Nr. 203. WTOREK 5 WRZEŚNIA 1876. [illegible]

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye ot[illegible] wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19go sierpnia b. r. zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez sejm krajowy rozkład dodatków do podatków na rok 1877, a mianowicie dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej po 51 centów, dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego po 41 centów, a dla funduszu krajowego po 34 centów od jednego złotego wal. austr. podatków bezpośrednich, z dodatkiem jednej trzeciej części.

Jego Ekscellencya p. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Władysława Hałeckiego z Rzeszowa do Tarnowa.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczycielkę Emilię Janikowską rzeczyw. nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Podgórzu, a nauczyciela Stefana Czepiela rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Werchracie.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że stowarzyszenie starozakonnych pod nazwą *Achizath Reüm* w Buczaczu, na mocy § 25 ustawy z dnia 15 listopada 1867 r. Dz. ust. pań. nr. 134, rozwiązanem zostało.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

W prasie wiedeńskiej toczy się ciągle spór na temat, czy unia personalna z Węgrami może kiedyś przyjść do skutku, czy zatem stosownie postępują sobie ci przeciwnicy projektu ugodowego, którzy grożą tem Węgrom przed swoimi wyborcami. Dlaczegoż unia personalna miałaby być niemożliwą? — wołają ci przeciwnicy projektu ugodowego. Smutnem by to było, gdyby Austrya była zupełnie bezbronną wobec Węgier i musiała przyjmować bez oporu wszelkie ich pretensye wygórowane. Jeżeli tak kwestya cała postawioną zostanie, to niezawodnie mają ci unioniści zupełną racyę. Niemożliwą nie jest unia personalna z Węgrami, ale słówko: „niemożliwa“ należy brać w znaczeniu codziennem a nie politycznem. Nic na świecie nie jest niemożliwem, więc i unia personalna nie jest niemożliwą. Ale niechby unioniści austryaccy zechcieli wykazać, że biorąc rzecz całą i wyrazy politycznie, groźby ich nie są płonnemi, że dążenie do unii personalnej celem obalenia projektu ugodowego nie byłoby podobnem do naiwności dziecka, które chcąc okazać matce gniew swój z powodu odmówionej zabawki, wkłada palce do ognia? Łatwo powiedzieć przed wyborcami: lepszą jest unia personalna od takiej ugody, na jaką się zanosi! Łatwo dlatego, bo najpierw wyborcy nie znają szczegółów projektu ugodowego tak samo jak ich posłowie, a powtóre nie mają jasnego wyobrażenia o wszystkich konsekwencyach unii personalnej. Cóż tedy dziwnego, że wyborcy słuchają tych groźb spokojnie, czasem nawet wynagradzają je oklaskami w mniemaniu, że ich poseł wynalazł kwadraturę koła! Ale niech ci panowie powiedzą swoim wyborcom, że przenoszą nad projekt ugodowy wszystkie nieuniknione konsekwencye unii personalnej, niechaj dalej szczegółowo wymienią te konsekwencye, a mianowicie usunięcie instytucyi wspólnych ministerstw, utworzenie osobnej armii węgierskiej i osobnego ministerstwa spraw zagranicznych dla Węgier i t. d., a wtedy przekonamy się, czy mają oni jakie poparcie u wyborców. Zresztą tak samo jak dla Węgier, straszną jest także dla Austryi unia personalna. Austrya i Węgry są jednym organizmem państwowym, a w takich organizmach jednolitych jak w ciele ludzkiem każdy cios, każda choroba odbija się na całości. Węgrzy mogliby także grozić unią personalną, ale nie czynią tego, bo jak się sami przyznali, uważają taką zmianę za szaloną mrzonkę, która roiła się dawniej tylko w głowach polityków zaściankowych. Spór o możliwość i stosowność groźby co do unii personalnej nie jest wcale szkodliwy. Owszem wypada sobie życzyć, ażeby prasa austryacka i węgierska zajęły się tą sprawą gruntownie, bo w takim razie wyjdzie to niezawodnie na korzyść sprawy ugodowej. Dopóki bowiem spór ten toczy się w dziennikach, deputowani wstrzymują się od wywlekania widm o unii personalnej przed swoimi wyborcami, a tymczasem zbliża się sesya Rady państwa i chwila, w której dojdą do publicznej wiadomości wszystkie szczegóły nieznanego jeszcze projektu ugodowego. Wtedy niepodobna już będzie brać rzeczy tak lekko jak dziś, a jeżeli każdy deputowany spoglądać będzie na sytuacyę ze stanowiska ściśle politycznego, nie przyjdzie mu nawet na myśl unia personalna.

Pisaliśmy niedawno o rozwijającej się w Niemczech agitacyi przeciw udziałowi tamtejszych przemysłowców w przyszłej paryskiej wystawie powszechnej. Przytoczyliśmy także odprawę, jaką agitacyi tej dała prasa francuska, z czego wynikało, że groźba niemiecka była nietylko niepolityczną lecz wprost niewłaściwą. Na szczęście pozostała Niemcom droga do odwrotu, bo w sprawie tej nie zabierało dotąd głosu kilka dzienników poważnych, a nawet uchodzących za inspirowane. Otóż te dzienniki [illegible] dziś bardzo życzliwie o wystaw[illegible] i zachęcają przemysłowców nie[illegible]ch [illegible] licznego udziału, zapewniając, że ze [illegible] Francuzów nie spotkają ich przykro[illegible] i [illegible] owszem życzliwe przyjęcie. Francuzi [illegible] natury swojej grzeczni, jeżli odgrywają rol[illegible] gospodarzy a w tym wypadku w[illegible] siłą [illegible] grzeczność właśnie w obec Niemc[illegible] dzi im o to, ażeby wystaw[illegible] z[illegible] olśniewającym blaskie[illegible] ażeby Fr[illegible] św[illegible]tnie okazała światu swoją przewagę n[illegible] lu przemysłowem. Są to rady i uwag[illegible] zdrowe, że w obec nich umilknąć musz[illegible] dawne wołania o abstencyę, która [illegible] wypadku równałaby się po p[illegible] tu [illegible] itu [illegible]cyi. Z licznego udziału niemi[illegible]ch prz[illegible]mysłowców w wystawie paryskiej skorzysta[illegible] Niemcy materyalnie i politycznie. Najmniej bowiem pochopni do przesady Francuzi uroili sobie, że przemysł niemiecki stoi [illegible] najniższym stopniu rozwoju, [illegible] na tem po[illegible] Niemcy są zacofani nietylko w obec Fran[illegible] lecz także w obec całej Europy. Że tak [illegible] nie jest, to nie ulega żadnej wątpliwości. [illegible] najlepiej przekonać może o tem Francuz[illegible] najliczniejszy udział zareńskich przemysło[illegible]ców na wystawie paryskiej. O wiele ważniejszym jest interes polityczny, nakazują[illegible] Niemcom nie usuwać się od wystawy paryskiej. Francya urządzająca wystawę jest dla Niemiec daleko wygodniejszą, aniżeli Francya myśląca ustawicznie nad sposobami odwetu wojennego. Praca nad urządzeniem wystawy, która w demonstracyjnym celu ma zaćmić wszystkie dotychczasowe, tak zabsorbuje Francuzów, że myśl o odwecie zejdzie na drugi plan. Jeżeli do tego wystawa odpowie nadziejom francuskim i oczekiwaniom Europy, jeżeli stanie się rzeczywiście wspaniałym dowodem wyższości francuskiej, to zaspokojona ambicya i zwycięzkie upojenie zapewnią Niemcom dłuższe pożycie spokojne z sąsiadem, w którym dotąd widzą zawsze wroga czyhającego na ich zgubę.

Francya wydaje się w tej chwili

---

9)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“

II. U Pana Pozwińskiego.

(Ciąg dalszy.)

— No no, mów panie starozakonny o co idzie... — rzecze Grzywiński.

— Bo tu u nas panuje na całe okoliczność ten choròb na bydło, księgosusz...

— Tak — powtarza doktor — zapewne to z nieporządku... a w mieście?

— Już się pokazał...

— A straży nie ma, co?

— Chciałeś tam ojczulku straży — wtrąca pan Antoni — nasz burmistrz o ludzi nie dba, a cóż dopiero o krowy...

— Ha, kiedy tak, to trzeba napisać raport. Co to jest, żeby w takiem mieście nie było porządku, nie było czarnej chorągiewki przy wjeździe do miasta, kiedy księgosusz panuje!... Dziś napiszę do gubernii.

— To, to, ojczulku, trzeba temu burmistrzowi przytrzeć rogów — mówi Pozwiński zacierając ręce — niech nie sprowadza doktorów, bo ich nie potrzebujemy mając takiego dobrodzieja, jak ojczulko kochany...

— Niech moje kamienic nie daje na kwatery... Nu my jemu poradzimy, ja mu osmarował u Naczelnika, co on zobaczy... Ale widzi wielmożny doktor, mój zięć ma pacht we dworze tu pod miastem, to jakby choròb przyszedł...

— Na to są weterynarze... — mówi doktor.

— Gdzie jego szukać; jeden na dwa powiaty, a tu choròb nie żartuje! On ma 150 krów, co warte najmniej 50 rublów jedna...

— Lejzorku — przerywa Pozwiński — przesadzasz, widziałem je niedawno, ledwie nogi włóczą... starzyzna...

— Co im do tego, że starzyzna... jak je mają zabijać...

— Więc już pokazała się choroba? — pyta Grzywiński.

— Jeszcze nie. Ale się pewnie pokaże, dlaczego by się nie miała pokazać?

— Aj Lejzorku, chciałbyś, żeby ci wybili krowy i zapłacili po 35 rubli, prawda? — mówi zacierając ręce Pozwiński. — Nie zły projekcik; kupi się młode i zdrowe za tańsze pieniądze, prawda?

— Nu, ja o tem nie mówię, tylko proszę pana doktora, aby na przypadek choroby zrewidował, czy to nie księgosusz. Ja napiszę rapport, co jedna krowa zdechła...

— Wszakże jeszcze nie zdechła.

— Nu, to zdechnie — przerywa figlarnie cmokając Lejzor — dlaczego nie ma zdechnąć?... Skoro jest choròb w mieście, to musi zdechnąć.

— I cóż dalej?...

— I urząd każe panu doktorowi sprawdzić...

— A dalej?

— Ja płacę panu konsyliarzowi pięć rublów od sztuki za fatygę a pan doktor napisze, co księgosusz...

— Zobaczymy panie Lejzor, zobaczymy, skoro jest choroba, może być księgosusz... zrobi się obdukcyę.. księgi zapieczone *et caetera*...

— I zaraz w raporcie dołoży się, że nie ma żadnego porządku w mieście — dorzuca Pozwiński.

— Ma się rozumieć, że nie ma porządku... co prawda to prawda.

Lejzor pożegnał naszych przyjaciół, przekonany o zbliżającej się klęsce na krowy jego zięcia, gdy tymczasem Pozwiński zaprojektował oddanie wizyt matadorom miasta.

— Lejzorku! — zawołał na odchodzącego — spodziewam się, że w bożnicy opowiesz o uczciwości naszego kochanego konsyliarza. Co się tam będziecie wdawać z tymi młokosami, hę? Pamiętaj, żeby kahał za nami był...

Żyd poprawił pasa kiwnąwszy głową, a Pozwiński zapewnił doktora o jego uczciwości, twierdząc, iż rzadko katolika tak porządnego jak ten starozakonny...

Uradzono więc najprzód iść do państwa Świerkowskich, gdzie Pozwiński z powodu delikatnych usług temu nieszczęśliwemu obywatelowi czynionych, miał pewne poszanowanie.

— Antolku! — zawołała godna małżonka Pozwińskiego, tęga, czerwona brunetka, pokazując się we drzwiach pokoju — wiesz jakie nieszczęście przytrafiło się temu młodemu doktorowi Kowalskiemu?

— Cóż takiego duszyczko?

— Udławił się rybą przy obiedzie u aptekarzów!... Jaki tam skweres, mówiła mi kucharka nasza. Latają jak waryaci, ten drugi doktor nie wziął instrumentów...

— Dobrze mu tak, po co tu zjeżdżać, gdy mamy zacnego doktora... hę? Tylko czy to prawda? — pyta uradowany Pozwiński.

— Najprawdziwsza prawda, sam policyant Mateusz przysięgał się na wszystko przed moją kucharką, że widział jak go znosili do apteki na pół żywego, a krew z gardła buchała mu nieustannie.

— Trzeba się dowiedzieć — rzecze z powagą Grzywiński — pozwól panie Antoni, niech wezmę pugilares z instrumentami. Ja ci panie ani ruszę bez broni... U mnie narzędzia panie bliższe od żony...

III. U Świerkowskiego.

Przeszedłszy wązki przedpokoik drewnianego dworku, stojącego naprzeciw apteki, jesteśmy w obszernym pokoju, na środku którego okrągły stół otoczony gromadą krzeseł trzciną wyplatanych oznacza pokój jadalny. Ściany tego pokoju wyklejone mozaiką z zapisanych arkuszy stemplowego papieru, dziwne na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie. Na ową klejonkę miano dać kolorowe obicie, lecz że gospodarzowi nie pilno, więc już od kilku lat pokój jadalny pozostawał w tym stanie, w jakim go teraz widzimy.

Na każdym z tych arkuszy ciekawy przechodzień może wyczytać początkowy frazes zaczynający się od wyrazów: „Na żądanie Joska, czy Herszka, czy Jankla lub coś w tym rodzaju... zapozwałem, albo nakazałem tego i tę małżonków Świerkowskich itp... Są to wymowne trofea odniesionych zwycięstw pana Świerkowskiego nad tylu dziesiątkami brodatych synów Izraela, którzy ośmielali się od tylu lat napastować i prześladować nieszczęśliwego obywatela. Pan Świerkowski po całych dniach ubrany w długi watowany szlafrok, założywszy ręce przed siebie, chadzał na około stołu rzucając okiem na owe arkusze pozwów i nakazów, a myśl jego błąkała się wśród tylu sal audyencyonalnych różnych sądów, przed których kratkami brzmiały jego ręką wypracowane obrony.

I teraz właśnie zastajemy go wśród owego kołowania po jadalnej sali. Jestto wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna, niezgrabny w ruchach, lat może sześćdziesięciu.

w szczęśliwem usposobieniu. Dobre żniwa obudzają w ludności zadowolenie i to poczucie dobrobytu, które w polityce każdego państwa ważną odgrywa rolę a we Francyi tem ważniejszą, ile że dotąd bonapartyści i inni przeciwnicy republiki usiłowali podkopać jej powagę u ludności właśnie na tem polu. Za cesarstwa kwitnął dobrobyt, wszyscy żyli wygodnie i bogacili się a republika osłabiła produkcyę i każe ludności spożywać resztki dawnych oszczędności. Był to frazes stereotypowy, powtarzany przy każdym wyborze uzupełniającym, na każdem zgromadzeniu agitacyjnem. Dziś jest on niemożliwy, bo kilkuletni urodzaj podniósł dobrobyt prawie tak wysoko, jak przed wojną z Niemcami. Jest to oczywiście tylko dobrodziejstwo przyrody i owoc wielkiej pracowitości ludu wiejskiego a sama republika nie przysporzyła Francyi ani ziarna ani winogron. Ale skoro monarchiści wprowadzili w grę kwestyę dobrobytu, republikanom nie można brać tego za złe, że zasłaniają się dobremi żniwami i obfitem winobraniem. Drugim szczególnym objawem obecnego położenia Francyi jest spokój w wewnętrzej polityce. Ferye parlamentarne są dziś tem, czem dotąd nigdy nie były, t. j. chwilą ogólnego wypoczynku. Nawet skrajni republibanie nie wszczynają agitacyi, choć się tem tak często odgrażali w ostatnich dniach ubiegłej sesyi. Wyjazd Gambetty do Anglii stał się tedy prawdziwem dobrodziejstwem dla Francyi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podróże Gambetty po kraju w celach agitacyjnych byłyby w tym roku pociągnęły za sobą daleko większe wzburzenie niż dawniej. Ostatnia sesya parlamentarna stworzyła takie drażliwe kwestye sporne, jakie w latach ubiegłych nie istniały. Mianowicie sprzeczności wyłaniające się na polu kościelno-politycznem byłyby bardzo spotęgowały wzburzenie, gdyż jest to sprawa nietylko dla każdego dostępna lecz co więcej każdego żywo zajmująca. Nawet sprawy zagraniczne nie przerywają obecnej ciszy politycznej we Francyi. Wojna interesuje Francuzów tak jak każdy wypadek niepospolity, jak każda wojna. Nie ma jednak śladu takiego zajęcia, jakie dawniej obudzało każde zawikłanie europejskie już w samym okresie walki dyplomatycznej poprzedzającej starcie w otwartem polu. Ta obojętność dla spraw zagranicznych nie przynosi zaszczytu polityce ks. Decazes, bo Francya nie powinna nigdy tracić kontaktu z mocarstwami na polu spraw zagranicznych. Ks. Decazes stracił ten kontakt przerzucając się w maju z jednego stanowiska na drugie i dotąd nie może znaleźć odpowiedniego punktu oparcia. Gwiazda ks. Decazes blednie już od dłuższego czasu nawet w oczach jego najlepszych zwolenników. Zadowalał on Francyę dopóki chodziło o zręczne wymijanie wszelkich starć z Niemcami, na co w pierwszych latach po wojnie co chwila się zanosiło. Dziś Francya do niepoznania odrodzona wymaga trafnej inicyatywy a na to dotąd nie zdobył się ks. Decazes.

SPRAWY MONARCHII

— Dnia 1 b. m. udała się do J. C. W. Arcyksięcia Józefa deputacya Budapesztu z starszym burmistrzem Rathen na czele, ażeby zaprosić Arcyksięcia na uroczysty obchód przypadającej 3 b. m. 100 letniej rocznicy urodzin Jego nieśmiertelnego ojca, sławnego palatyna Józefa. Arcyksiążę przyjął deputacyę z Swoją Najdostojniejszą Małżonką i 3 najstarszemi dziećmi. Burmistrz Rath podnosił w swojej mowie wdzięczność i pietyzm stolicy wegierskiej dla pamięci jej odnowiciela, którego rocznica urodzin ma być wspaniale uczczoną. Arcyksiążę Józef wspominał najpierw czule o Ojcu Swoim, któremu podniesienie Budapesztu tak szczerze na sercu leżało. Jego pomysły stanowiły podstawę upiększenia miasta i wchodzą teraz w życie. Arcyksiążę podziękował miastu za piękną i pełną pietyzmu uroczystość poświęconą pamięci Jego Ojca i oświadczył, że jako Syn tego miasta z radością weźmie udział w obchodzie z Swoją Małżonką, z dziećmi i z teściem, księciem koburgskiem, który udział swój telegraficznie zapowiedział. Dalej ozzajmił Arcyksiążę deputacyi, że Jego Dostojne siostry Królowa belgijska i Arcyksiężna Elżbieta mocno ubolewają, iż osobiście nie mogą uczestniczyć w obchodzie. Będą One jednak na uroczystości reprezentowane. Deputacya prosiła jeszcze Najdostojniejszego Arcyksięcia, ażeby zaszczycił Swoją obecnością bankiet urządzony przez miasto na cześć członków kongresu statystycznego. Arcyksiążę przyjął to zaproszenie bardzo łaskawie.

— Na posiedzeniu sejmu kroackiego z dnia 1 b. m. Gyargyewicz wniósł interpelacyę w sprawie uwięzienia prezydenta izby handlowej w Essegg Axentiewicza. Po skreśleniu faktu zapytał Gyargyewicz: Czy wiadomem jest rządowi to uwięzienie? Czy wie ban o tem, że rewizya domowa odbyła się w nieobecności Axentiewicza i że wywieziono go bez poprzedniego przesłuchania? Jaką ustawą da się uzasadnić to postępowanie a jeżeli ban nie zgadza się na nie, co uczynił celem zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości?

— Wiedeński korespondent *Bohemii* doniósł, że naczelnicy stronnictwa prawa starają się nakłonić Staroczechów do wzięcia udziału w obradach parlamentu celem wytworzenia większości przeciw projektom ugodowym i obalenia rządu. Do tej wiadomości dodaje *Volksfreund*: „Nie jest to żadną tajemnicą, że w kołach prawno-państwowej opozycyi często zajmowano się kwestyą ustąpienia z Rady państwa. Że koła te w końcu będą musiały skłonić się do tego kroku, który dla naszego dobra już dawno powinien był nastąpić, to zdaje się także nie ulegać wątpliwości. Zachodzi tylko pytanie, czy ten krok już teraz nastąpi i pod tym właśnie względem musimy z przykrością zaznaczyć, że według zrobionych przez nas spostrzeżeń decyzya zdaje się być jeszcze dość daleko, chociaż parlamentarne obrady nad ugodą są tak bliskie.“ *Volksfreund* dodaje także, że dzienniki federalistyczne niechętnie wspominają o tym zamiarze opozycyi i dlatego zapewne *Politik* nazywa korespondencyę *Bohemii* tendencyjnem zmyśleniem obliczonem na wywarcie presyi w kołach wiernokonstytucyjnych przeciwnych ugodzie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pośrednictwo pokojowe.)

Z Wiednia donoszą do *Gazety Kolońskiej*: „Najsprzeczniejsze wiadomości obiegają o dotychczasowym przebiegu rokowań pokojowych. Bujna fantazya dziennikarzy przedstawia tę sprawę w nierównie większych rozmiarach, niżeli jest w rzeczywistości. Dyplomaci krzątają się wprawdzie ustawicznie, ale nieprawdą jest, jakoby w przeciągu ostatnich trzech dni tyle już zrobili, ile im przypisują. Najprzód mylnem jest, jakoby mocarstwa zagraniczne uczyniły wspólny krok w Stambule lub w Belgradzie celem zawarcia pokoju. W chwili, w której rządy otrzymały prośbę ks. Milana o pośrednictwo w pokoju, mocarstwa unikały jakby umyślnie zbiorowego porozumienia, obawiając się, żeby tym sposobem nie nastąpiła jaka zwłoka. Pełnomocnicy w Konstantynopolu zawiadomieni zostali natychmiast o żądaniu Serbii. Zawiadomienie to połączone było z uwagami, jakie każdy rząd ze swego stanowiska chciał dać swemu posłowi. Utrzymują tu, że gabinet angielski polecił swemu pełnomocnikowi, ażeby rządowi tureckiemu usilnie doradzał przyjęcia pośrednictwa, pełnomocnik zaś austryacki miał W. Porcie wyrazić życzenie, aby jak najprędzej zawarła pokój. Jasną jest rzeczą, że mocarstwom chodzi przedewszystkiem o to, ażeby nakłonić W. Portę do przystąpienia do rokowań pokojowych. Sądząc po usposobieniu wpływowych mężów stanu w Turcyi, można już dziś na pewno utrzymywać, że W. Porta przystanie na propozycyę zawarcia pokoju, że jednak nie zgodzi się na poprzednie zawieszenie broni, że rząd turecki ani myśli o naruszeniu terytoryalnego *statusquo ante bellum*, że jednak przy zawieraniu pokoju będzie żądał dostatecznych gwarancyi przeciw dalszym zamachom Serbii. Że Turcya nie chce zawieszenia broni, to się da bardzo łatwo wytłumaczyć. W obec nadzwyczajnego napływu rossyjskich „ochotników“ do Serbii i w obec tego, że milicya serbska coraz więcej nabiera ćwiczenia, Serbia gorąco sobie życzy zawieszenia broni, ażeby się tymczasem wzmocnić a później pod pierwszym lepszym błahym pozorem zerwać rokowania i wystąpić do walki z odświeżonemi siłami. Byłoby to wielką niezręcznością lub złą wolą, gdyby mocarstwa umożliwiły taką obłudną sztuczkę. Zaprzestanie kroków wojennych nie da się wprawdzie nawet pomyśleć bez poprzedniego zawieszenia broni, lecz zawieszenie broni może nastąpić pod warunkami, które mogą stanowić integralną część późniejszego traktatu pokojowego; zatem zawieszenie broni na podstawie preliminarzów pokojowych. Zdaje się, że jest to, przynajmniej w obecnej chwili jedyny sposób wyjścia z matni powyż skreślonej.“ Do *Daily News* piszą zaś w tym samym przedmiocie z Belgradu: „Wpływ rossyjski, wojskowy i cywilny, stawia usiłowaniom pokojowym uporczywe przeszkody. Serbia przepełnioną jest Rossyanami. Komitety pomocy dla rannych stały się w Rossyi formalnemi biurami werbowniczemi, które zaopatrują ochotników wojennych w broń i pieniądze i wysyłają ich do Serbii.“ W tym samym duchu pisze korespondent stambulski do londyńskiego *Standarta*: „Austrya i Anglia życzą sobie rzetelnie zawarcia pokoju — lecz Rossya chciałaby tylko zawieszenia broni, któreby jej pozwalało ustanowić warunki pokoju dopiero na kongresie. Mimo tego nieporozumienia między mocarstwami, większość mocarstw zagranicznych przyjdzie do przekonania, że gdy W. Porta oświadczyła gotowość zawarcia pokoju odrzucając tylko propozycyę zawieszenia broni — droga przez rząd turecki wskazana zaprowadzi pewniej do zawarcia trwałego pokoju i że Czarnogóra i Serbia będą zmuszone wypadkami żądać zgody.“

(Rokowania pokojowe.)

Wielki wezyr z przyjemnością miał przyjąć przedstawienie, jakie mu w przeszłą sobotę zrobili reprezentanci niektórych mocarstw w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i przywrócenia pokoju. Korespondent *Pol. Corr*, donosi, że reprezentanci nie przedsięwzięli tego kroku zbiorowo, mieli jednak identyczne instrukcye. Wielki wezyr odpowiedział im, że Porta jaknajchętniej zakończy wojnę, której sama nie prowokowała, że jednak nie może zaprzestać kroków nieprzyjacielskich, dopóki nie będzie miała pewnej rękojmi, iż układy pomyślnym uwieńczone zostaną rezultatem. Za rękojmię taką uważa wielki wezyr zdobycie Aleksinaczu i Deligradu Obsadzenie tych miejsc byłoby nietylko zadosyćuczynieniem honorowi tureckiemu, ale nadto uśmierzyłoby opozycyę ludności ottomańskiej, która jedynie w Belgradzie chce traktować o pokój. Wielki wezyr uczynił zatem akcyę dyplomatyczną zależną od wzięcia Aleksinaczu. Dla tego też *generalissimus* turecki Abdul Kerim basza otrzymał rozkaz, aby jaknajmocniej przyspieszył wszelkie możliwe kroki celem zdobycia Aleksinaczu. Zajęcie tego silnego stanowiska ma dla Porty niezmierne znaczenie. Wtenczas bowiem będzie mogła podyktować Serbii warunki pokoju a nadto uśmierzyć wojenne zachcianki Mahometan, którzy żądają zupełnego wytępienia Serbów. Ministrowie tureccy odbywają codziennie narady. Powiadają, że Porta zamyśla postawić następujące główne warunki: Obsadzenie wszystkich fortec księstwa otomańskiemi wojskami; znaczną redukcyę serbskiej milicyi, podwyższenie haraczu na lat dziesięć, aż do zapłacenia kosztów wojennych w sumie 10 milionów tureckich liwrów; wreszcie poprowadzenie przez Serbię linii koleji żelaznej, któraby połączyła kolej turecką z kolejami węgiersko-austryackiemi. Linię tę ma wybudować i w ruchu utrzymać tureckie towarzystwo. Wcale twarde te warunki nie zostały jeszcze ostatecznie sformułowane, ale Wielki Wezyr chciał dać poznać, że rząd cesarski mniej więcej takie będzie stawiał żądania. Przedwczoraj znowu się odbyła narada ministrów. Zastanawiano się nad warunkami pokoju, i położono przedewszystkiem na to główny przycisk, że Porta musi otrzymać gwarancyę przeciw wszelkiemu zakłóceniu spokoju ze strony Serbii. Ministrowie zgodzili się ostatecznie na żądanie, aby kolej serbska ze względu na okoliczność, iż Serbia nie może dać gwarancyi jej wybudowania, wykonaną została przez rząd turecki.

(Turcya a Rossya.)

Kreutzzeitung zawiera pod powyższym napisem bardzo obszerny artykuł, o którym nam telegrafowano wczoraj, a z którego wyjmujemy obecnie następujące ważniejsze ustępy: „Dowiadujemy się z Stambułu — tak pisze gazeta powołana — że zachodnia Europa nie może liczyć bezwarunkowo na zupełną powolność Wys. Porty, i że nawet zbiorowy krok dyplomatyczny wszystkich sześciu mocarstw nie odniesie skutku pożądanego. Mężowie bowiem, stojący dziś na czele władzy w Stambule, postanowili ubezwładnić Serbię pod względem wojskowym na dłuższy czas. Najlepiej pojęła i zrozumiała tę sprawę Rossya i dla tego też zachowanie się jej jest najodpowiedniejszem. Rząd rossyjski nie może położyć tamy ofiarności narodu rossyjskiego na rzecz Serbów, nie może nakazać, ażeby naród odwrócił swe sympatyi od walczących Serbów. Ale natomiast nie przedsięwzięła Rossya nic takiego, coby zagrażało pokojowi.“ Wobec tego artykułu dziwnie wydaje się druga wiadomość, którą *Kreutzzeitung* otrzymała równocześnie z Petersburga a według której wszystkie pisma rossyjskie uderzają na Niemców, że nie dość energicznie występują przeciw mordom popełnianym przez Turków w Serbii. Na ten zarzut odpowiada *Kreuzzeitung*: „Z największą gotowością zgodził się książę Bismarck na wszystko, co książę Gorczaków i hr. Andrassy uznali za stosowne, i z niekłamaną wiernością stoją Niemcy przy sojuszu zawartym między trzema cesarzami Z całą energią przyłączyli się Niemcy do środków zaradczych uchwalonych z potrójną oględnością i z potrójną rozwagą, nie narażając przy tem mienia i krwi narodu niemieckiego na niebezpieczeństwo. Niemcy mogą pomagać, wspierać, przyłączać się, ale nie mogą brać inicyatywy w sprawie im obcej i w sprawie, w której nie mają najmniejszych widoków. Przedewszystkiem nie może książę Bismarck narażać się na odpowiedź, jaka prawdopodobnie wyjdzie z Stambułu na wypadek, gdyby sprawy tamtejsze chciano załatwić tylko w drodze dyplomatycznej. Dotychczas nie zdołała żadna potęga wpłynąć

Włos biały już wkradł się do czarnej niegdyś czupryny, a siwe przenikliwe oczy, to rzucają iskry dzikości, to znów zmieniają się na uśmiech dobrodusznego humoru. Na oknie leżą dwie grube rozłożone książki: jedna jest to kodeks Napoleona, druga kodeks kar głównych i poprawczych, przy nich tabakierka i okulary. Dla pana Swierkowskiego te dwa dzieła są alfą i omegą mądrości ludzkiej — są jego przewodnikiem życia, biblią, talmudem, rozrywką i pocieszycielem. Komentarzy znać nie chce; on sam jest ich żyjącym komentarzem.

Przez otwarte drzwi tego pokoju do saloniku wiodące, zobaczyć można szanowną małżonkę siedzącą na kanapie obok znajomego nam już Kowalskiego. Pani ta nigdy nie była zdrowszą jak dnia dzisiejszego, choroba zatem była wybiegiem tylko, aby sprowadzić kuzynka z apteki, nie obudziwszy w miasteczku podejrzeń.

— Mężu kochany, jak radzisz? — spytała pani chodzącego w pierwszym pokoju małżonka. — Czy kuzynek ma grać dalej swoją rolę czy?...

— Czy drapnąć.. — dokończył stojąc w otwartych drzwiach Swierkowski. — Ja radzę to drugie, skoro Idalka dała odkosza...

— Ależ nie dała... — mówi pani domu — ty nie znasz kobiet, mój kochany. Czem więcej pokazują, że nie chcą — to właśnie wtedy chcą... Wczoraj nie skończyli rozmowy, a Karolek się zgadza, żeby jej posag ulokować na Brzęczynie. Wszak wiesz, że ma po babce trzydzieści tysięcy gotówką...

— Bardzo to pięknie z jego strony, że chce rozrządzić skórą na niedźwiedziu, lecz tu w kodeksie karnym w artykule tym a tym napisano, że kto przywłaszczywszy sobie niewłaściwy tytuł, lub zajęcie...

— Eh, dajno mi pokój z twojemi artykułami, tu idzie o rzecz...

— Kodeks moja pani właśnie jest rzecz.

— Wie ciocia — odzywa się Kowalski stanowczo zdecydowany — ja wrócę...

— Karolku, jesteś niedołęga! — zawołała pani wstając z kanapy. — Nie znasz kobiet tyle co ja. Mówię ci próbuj jeszcze; matka będzie za tobą..

— Ależ moje położenie drażliwe, trzeba pisać jakieś recepty, a ja o tem wyobrażenia nawet nie mam.

— Dam ci starą receptę zmarłego doktora, przepisz..

— Dobrze, dobrze, moja pani — wtrąca zatrzymując się znów we drzwiach Świerkowski — niech pisze, będzie *corpus delicti*... Tak, tak Karolku, słuchaj mię, ja stary już człowiek, ale daję ci tę radę: na cztery oczy gadaj, co ci się podoba, przy świadkach nim powiesz słowo, namyśl się godzinę, ale nim weźmiesz pióro do ręki — wprzód trzy dni podumaj, rozumiesz!

— Dziękuję wujaszkowi za radę — jutro pociągiem południowym odjeżdżam.

— Ale mój kochany, przynajmniej popróbuj jeszcze, idź o 6 na prymaryą, znowu będziecie sami.

— Mogę to zrobić, wszak to nie obowiązuje rozmowa w cztery oczy, prawda wujaszku?

— Prawda — mówi Świerkowski, stojąc w oknie i przerzucając kartki kodeksu — ale oto i Pozwiński z nowym doktorem.

— Zamknij drzwi mężu, ja nie chcę się z nimi widzieć, my sobie z Karolkiem porozmawiamy...

— Dobrze — tylko panie Karolu jak będziesz wyjeżdżał, dam ci do Warszawy mały pakiecik dla mojego adwokata...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na kierowników losów tureckich i Złotego Rogu; nawet Anglia z swą potężną flotą nie zdołała tam niczemu zapobiedz albo przeszkodzić. I dla czegoż właśnie Niemców obwiniają o obojętność, o rezerwę? Czujemy i pojmujemy bardzo dobrze, w jak trudnem położeniu znajduje się Rossya w obec wypadków w Turcyi; czujemy z cesarzem Aleksandrem a pojmujemy z narodem rossyjskim ową niechęć, niecierpliwość i boleść i możemy zapewnić, że może żaden kraj nie ma tyle współczucia dla Rossyi z powodu jej kłopotliwego położenia, jak właśnie Niemcy. I dla tego też musimy oświadczyć, że wszystkie zarzuty dzienników rossyjskich w obec Niemiec są nieusprawiedliwione. Przedewszystkiem są te zarzuty niezręczne, bo nie zmieniają w niczem sytuacyi i ubolewać musimy nad tem, że pociski dziennikarstwa rossyjskiego godzą w cel tak niewłaściwy. Rozpatrując się na wszystkie strony nie możemy znaleść powodów tej niechęci dziennikarstwa rossyjskiego w obec nas. Dla tego też nie chcemy wdawać się w obronę lub odpierać robione nam zarzuty; zapisujemy tylko głosy dziennikarstwa rossyjskiego jako *signatura temporis*."

(Nowiny stambulskie.)

W sprawie rozpoczętej tu już akcyi pokojowej, nie ulega wątpliwości, że Porta jakkolwiek wygórowane rości sobie pretensye, nie będzie stawiała wielkich przeszkód. Zdaje się, że wieści o ruchu narodowym w Rossyi nabawiły Portę pewnej obawy. Do tego czasu jedynie reprezentanci Anglii i Włoch robili na seryo przedstawienia pokojowe. Trzy północne mocarstwa nie przekroczły przynajmniej aż do wczoraj kółka wstępnych wymian myśli — jak zapewnia korespondent jednego z pism wiedeńskich. Tymczasem zajmuje się Porta niezależnie od stanu i przebiegu rokowań pokojowych, przygotowaniem reform w Bośnii i Hercegowinie. Prawie na pewne można przypuścić, że obie te prowincye jeśli nie zupełną autonomię, to przynajmniej osobny otrzymają rząd, na którego czele stać będą chrześcijańscy gubernatorowie. Co się tyczy stanowiska Porty wobec Czarnogóry i Serbii, to można zapewnić, że Porta daleko skłonniejszą będzie do ustępstw na korzyść Czarnogóry. W końcu pozostałaby do załatwienia tak zwana kwestya bułgarska. To jest najdrażliwszy punkt w całej tej sprawie, gdyż zawiera w sobie zaród owej wielkiej kwestyi, jakie stanowisko zajmą w przyszłości chrześcijańscy poddani Porty. O równouprawnienie chrześcijan w mahometańskich krajach, o którem niektórzy marzą, nie może być nawet mowy. Dopóki Turcy zostaną mahometanami, dopóty żadna ludzka potęga nie nakłoni ich do uznania chrześcijan za równych sobie. Najlogiczniejsze argumentacye rozbiją się zawsze o religijne przekonania prawdziwego mahometanina. Jest to rzecz wiary, a Turek jest przedewszystkiem człowiekiem wiary. Oto szkopuł, o który rozbiją się wszelkie usiłowania Europy podjęte w celu polepszenia losu chrześcijan na półwyspie bałkańskim. Najpraktyczniejszą byłoby rzeczą, gdyby dyplomacya ograniczyła się do żądania, aby generalni gubernatorowie prowincyi starannie byli wybierani z pomiędzy prawych i światłych Turków. W ostatnim razie znowu rozeszła się pogłoska, iż Seffet baszę, ministra spraw zewnętrznych ma zastąpić Khalil Szerif basza, minister sprawiedliwości, i to prawdopodobnie jeszcze przed rozpoczęciem konferencyi pokojowych.

(Nowy sułtan.)

O nowym sułtanie czytamy w *Polit. Corr.* Abdul Hamid ma lat 34, twarz jego ma wybitne rysy typu czerkieskiego. Na pozór słabowity, cieszy się dobrem zdrowiem, które zawdzięcza regularnemu i racyonalnemu sposobowi życia. Przestrzega surowo przepisów religijnych, wstrzymuje się od wina i wszystkich innych tym podobnych trunków. Wychowany wraz z swym bratem Muradem przez doskonałego nauczyciela, mówił i pisał Abdul Hamid dawniej bardzo dobrze po francusku; brak wprawy i odosobnienie, w jakiem żył aż do upadku Abdul Azisa, odebrały mu swobodę i łatwość w wyrażaniu się tym językiem. Największe upodobanie znajduje w gospodarstwie, założył sobie nad brzegami Bosforu folwarczek, w którym można podziwiać najpiękniejsze okazy najszlachetniejszych ras wszystkich gatunków zwierząt domowych. W domu Abdul Hamida, który jest nieprzyjacielem marnotrawstwa i niedbalstwa, panuje porządek i oszczędność. Jakkolwiek pod względem religijnym całą duszą Mahometanin, to jednak zanadto jest rozumny, aby miał być nieprzystępnym w obec wymagań czasu; będzie on nietylko kalifem i głową wiernych, ale i rzeczywistym cesarzem Ottomanów.

(Selamlik).

Dnia 1 b. m. w południe otrzymał Abdul Hamid niejako poświęcenie duchowne jako sułtan. W tym celu udał się on w towarzystwie wielu dygnitarzy państwowych i starszych oficerów do meczetu Eyuba, ażeby odprawić tam zwyczajną modlitwę południową, zwaną *Selamlik*. Podczas tej uroczystości nie śmiał być obecny w świątyni Ejuba ani chrześcianin ani żyd. Przybywszy do meczetu zajął sułtan miejsce w niży *(keszk)* zbudowanej umyślnie dla władców państwa osmańskiego na znacznem podwyższeniu. Do tej niży, do której prowadzą schodki towarzyszył sułtanowi tylko jego służący. Sułtan był ubrany w uniform marszałka, ale przy boku nie miał szabli. Prawo noszenia tej broni żyszcze dopiero po odbyciu ceremonii przypasania miecza proroka. Całe otoczenie wojskowe sułtana nie miało również broni przy sobie. Gdy sułtan zajął miejsce w niży, przystąpił *imam* (kaznodzieja) do ołtarza *(minbar)* i wygłosił mowę arabską. Wspomniał on w niej o działalności proroka około zbawienia ludzkości i skierował uwagę obecnych na to, że koran obowiązuje wiernych do oddania sułtanowi tej samej czci, jaka należy się samemu prorokowi. Mowę swą zakończył *imam* następującemi słowy: „Oby Bóg zachował nam długo naszego padyszacha, Abdul Hamida, następcę sułtana Abdul Medszida i sułtana Mahmuda II." (Z powodów politycznych nie wspomniał *imam* o zmarłym sułtanie Abdul Azisie i o zdetronizowanym sułtanie Muradzie V). Po wygłoszeniu tej mowy rozpoczęło się właściwe nabożeństwo, zwane *dżumah nemezi*, które polega na tem, że *imam* odchodzi od ołtarza i przystępuje do klęcznika *(mihrab)*. Wówczas, z wyjątkiem sułtana, który ciągle siedzi w niży, otaczają *imama* wierni. Kapłan spiewa: *Allach Achbar*! (Bóg jest wielkim) a wszyscy wierni powtarzają te dwa słowa. Następnie krzyżuje kapłan ręce na piersiach a obecni czynią to samo i rzucają się twarzą na ziemię bijąc kilkakrotnie czołem o podłogę, poczem wstają. Wówczas *imam* woła: *El-Hamd-Lilah!* to znaczy, „odmówmy modlitwę, która rozpoczyna się słowami: *El-Hamd - Lilah*" (Chwała niech będzie Bogu). Wszyscy obecni recytują tę modlitwę, która tak opiewa: „Chwała niech będzie Bogu, stwórcy świata, najmiłościwszemu i najdobrotliwszemu. Tobie chcemy służyć i Ciebie chcemy chwalić. Prowadź nas drogą bogobojnych, drogą która zaprowadziła ich do wiecznej chwały a nie drogą tych, co ściągają gniew Twój na siebie." Po ukończeniu tej modlitwy wręczają *imamowi* pisany egzemplarz koranu, z którego odczytuje on mały ustęp, poczem padają wszyscy na ziemię, biją pokłony, powstają z ziemi, i znów mówią modlitwę: *El-Hamd-Lilah*, poczem słuchają znowu z wielkiem nabożeństwem ustępy z koranu. W dniu, w którym sułtan jest obecny na tem nabożeństwie, wzywa *imam* wiernych po odczytaniu drugiego ustępu z koranu, ażeby podziękowali Bogu za łaskę, iż nadał państwu dobrego monarchę a Islamowi dzielnego obrońcę. Modlitwę tę układa zwykle sam *imam* i odczytuje takową, a wierni powtarzają ją za nim. Przy końcu tej modlitwy wznosi wszystko ręce do nieba i woła: *Amin! Amin!* (Amen). Na tem kończy się *Selamlik.*

KRONIKA

= **O przebiegu słabości JE. pana Namiestnika** otrzymaliśmy dnia wczorajszego z Łańcuta następujące szczegóły. Przy konsylium, które odbyli przy łożu chorego pp. doktorowie Krzeczunowicz, protomedyk Biesiadecki (powołany także do Łańcuta) i Szewczyk skonstatowano, że JE. pan Namiestnik zachorował na ospę naturalną, która rozwija się w sposób normalny. JE pan Namiestnik przebył noc z niedzieli na poniedziałek bezsennie i niespokojnie. Głowa dotąd silnie zajęta, puls wszakże bardzo znacznie się uspokoił, a chory na zapytanie daje odpowiedzi, które świadczą o zupełnej przytomności. Wymioty, które zachodziły w początkach choroby, ustały, a p. Namiestnik mógł przyjąć niektóre płynne pokarmy. Dziś przed zamknięciem dziennika spodziewamy się jeszcze najświeższego biuletynu, który czytelnicy znajdą między depeszami telegraficznemi.

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika odbyło się dziś o godz. 11 błagalne nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów. Nabożeństwo to urządzone zostało z inicyatywy zakonu, przejętego wdzięcznością dla domu hr. Potockich, za doznane od niego a osobliwie od małżonki p. Namiestnika, JW. Maryi z Sanguszków Potockiej liczne i szczodrotliwe dobrodziejstwa. Kościół OO. Karmelitów był przepełniony publicznością. Urzędnicy wszystkich władz rządowych i autonomicznych zgromadzili się w bardzo licznym zastępie. W Przemyślu odbyło się takież nabożeństwo, które odprawił sam Najprz Ksiądz biskup Hirschler. W Łańcucie odbyło się także na intencyę wyzdrowienia JE. p. Namiestnika nabożeństwo, a dnia poprzedniego urządziła również tamtejsza gmina izraelicka modły o szczęśliwy powrót do zdrowia dostojnego chorego.

— **Radca ministeryalny p. Edward Gniewosz** wyjechał wczoraj popołudniowym pociągiem do Wiednia celem objęcia swojej nowej posady. Na dworcu i na peronie zgromadziło się bardzo liczne grono wyższych i wielu młodych urzędników, ażeby pożegnać kochanego i szanowanego kolegę i przełożonego. Pożegnanie było bardzo serdeczne i wzruszyło szczerze tak żegnających jak i p. radcę Gniewosza.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaworowie z grupy gmin miejskich rozpisano na dzień 2 października 1876 r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem Jaworowie o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Druga wiosna** zawitała podobnie jak w Czechach i w Wiedniu, tak i u nas. Przed willą niegdyś Adamskich, przy ulicy Mickiewicza, widzieliśmy akacye, które świeżym i rzęsistym okryły się kwiatem.

Samobójstwo. Tej nocy powiesiła sią w sieni domu pod l. 23 przy ulicy Wekslarskiej Katarzyna Grządecka, wyrobnica, mająca lat 50. Powodem samobójstwa miało być złe pożycie małżeńskie

Napad nocny. Zeszłej nocy około godziny 12 powracali do domu ze szynku na «kręconych słupach«, Mikolaj Grabowy, muzykant, Leon Krupa murarz i służąca Józia. Na ul. Zielonej koło domu pod l 7 napadło powracających trzech służących oficerskich, którzy pod parkanem byli się skryli Gdy jeden z napastników usiłował zedrzeć dziewczynie chustkę z głowy, chwycił drugi za kark murarza i szukał po kieszeniach, trzeci zaś szamotał się z muzykantem, chcąc mu wyjąć zegarek z kieszeni kamizelki. Wskutek wołania o pomoc i wielkiego krzyku opadniętych pouciekali złoczyńcy, a za jednym z nich gonił muzykant przy pomocy żołnierza policyjnego, który nadbiegł z posterunku na «kręconych słupach« — aż na plac Bernadyński, gdzie im jednak znikł z oczu. Jak sprawdzono, byli to ci sami słudzy wojskowi, którzy się razem z napadniętym muzykantem bawili w szynku na „Kręconych słupach." Śledztwo dalsze zarządzono.

* **Aresztowano** wczoraj Kseńka Banata, rębacza, który w gniewie skaleczył siekierą drugiego rębacza w jednym z szynków na Krakowskiem, — Jana Flaka, złodzieja za kradzież worka z owsem z wozu na ulicy Wesołej, tudzież Julię Kuczewiczową, za kradzież zegarka czeladnikowi piekarskiemu Jerzemu K.

* **Złożono w policyi** okulary znalezione wczoraj na ulicy św. Stanisława.

╳ **Pamiętniki Stroussberga.** Sławny spekulant pruski, niegdyś *milionerissimus*, pan zamków, pałaców i licznych włości — dziś więzień w Moskwie i stojący pod oskarżeniem popełnionych szalbierstw pracuje nad pamiętnikami swego żywota. Dzienniki ogłaszają wyjątki z pierwszej części tych pamiętników, które niezawodnie będą bardzo ciekawe, a jeżeli Stroussberg będzie pisał samą tylko prawdę, niezawodnie także pouczające. W urywku ogłoszonym obecnie znać jednak tylko wielką próżność, prawdziwą próżność Geldhaba i parweniusza. Stroussberg broni się od zarzutu, jakoby właściwie był synem ubogiego tandeciarza żydka z Poznańskiego i pierwotno swe imię Boruch Herszko zmienił na Bethel Henry. Utrzymuje Stroussberg, że już jego dziad był wielce zamożnym żydem polskim, t. zwanym *Schutzjude*, któremu wolno było posiadać dobra, że synowie jednego z jego dziadów stryjecznych zostali nobilitowani i nazywali się Rumowscy. Kiedy hr. Seweryn Borkowski z Galicyi — mówi Stroussberg — dawał sobie pewnemu p. Sileńskiemu (?) układać drzewo genealogiczne, które potrzebne mu było do otrzymania krzyża maltańskiego, to heraldyk ów, p. Sileński, trafił w swych poszukiwaniach na dokumenta stare, które udowadniają, że przodkowie Stroussberga już w r. 1726 byli szlachtą w Polsce. Ojciec Stroussberga mówił wybornie po polsku, po francusku, po niemiecku i po włosku i był oficerem pruskim podczas wojen napoleońskich.

╳ **Brylanty hr. Branickiego.** Paryski *Sport* podaje wiadomość o rzadkich wielkością i świetnością familijnych klejnotach hr. Branickiego, o którego ślubie z panną Stołopin donosiliśmy niedawno. Jeden z tych brylantów ma być zdobyczą z wyprawy wiedeńskiej i był w posiadaniu króla Sobieskiego, od którego dostać się miał Branickim. Drugi, szafir, kupiony został przez matkę hr. Branickiego i pochodzi z świątyni jakiejś indyjskiej, złupionej podczas wyprawy angielskiej na Delhi. Szafiry te są tak duże jak srebrne pięciofrankówki francuskie i nie mają na całym świecie równych sobie wielkością — cena więc ich nie da się nawet oznaczyć.

— **Podrabiane banknoty** dziesięcioguldenowe pojawiły się znów w obiegu, zwłaszcza w Wiedniu. Falsyfikaty wykonane są piórem z wolnej ręki, jednak wcale udatnie. Braknie im jednak zupełnie znaków wodnych i potem je najłatwiej odróżnić od rzetelnych. Dotąd ściągnięto już około 40 sztuk tych falsyfikatów. Puszczała je w obieg głównie przyzwoicie ubrana kobieta przyjemnej powierzchowności, licząca około 40 lat, którą onegdaj przytrzymano w Wiedniu, przyczem sprawdzono, że nazywa się Franciszka Kampas i jest właścicielką domu w Wiedniu.

— **Sędziwa turystka.** Wdowa po tkaczu z Saksonii, Anna Kossakowa, licząca lat 104, bez względu na wiek odbyła w ostatnich dniach wycieczkę do Wiednia dla odwiedzenia zamieszkałego tam syna, który zachorował. Staruszka wysiadłszy z wagonu na dworcu drogi żelaznej północnej zwróciła na siebie uwagę wszystkich podróżnych, zwłaszcza gdy pomimo nocy nie chciała wziąć fiakra, lecz pieszo udała się z dworca do miasta.

— **Wypadków żółtej febry** czyli zgniłej gorączki było w Savannah od dnia 21 sierpnia do 2 września 256, a w tej liczbie 40 śmiertelnych.

— **O zrabowaniu wozu pocztowego** znów donoszą dzienniki węgierskie. Dnia 31 sierpnia na drodze pomiędzy Weszprimem a Zirczem zbójcy zastrzeliwszy konduktora zatrzymali wóz pocztowy, powiązali podróżnych, poczem zabrawszy co się wziąć dało schronili się do pobliskiego lasu. Nawet konie pocztowe popędzili ze sobą. Dzienniki węgierskie zapewniają, że w owej okolicy rozboje podobne są na porządku dziennym, i że naprożno dotąd starano się ująć złoczyńców.

— **W pięknej grocie agsteleckiej** pod Koszycami, współzawodniczącej z adelsberską i sławną grotą w Kentucky, znaleziono w ostatnich czasach bardzo wiele śladów człowieka z epoki kamiennej. Od dawna zwiedzający grotę tę znajdowali w niej luźne kości, zwłaszcza w zakątku jej, przezwanym kostnicą. W ostatnich czasach jednak zarządzono umiejętne poszukiwania, jakoż w głębokości sążnia pod pod powierzchnią ziemi natrafiono na różne odpadki kuchenne i kości ludzkie pomięszane ze zwierzęcemi, oraz zwęglonego drzewa, dalej na najprymitywniejsze naczynia i narzędzia z kości i kamienia. Na drugi dzień wykopano w bocznej ścianie chodnika 6 metrów szerokiego skielet ludzki, a później jeszcze 12 takichże skieletów w głębokości metra. Obok skieletów leżały narzędzia kamienne i kościane, niektóre prześlicznej roboty, jak n. p. szpilka misternie wyrobiona z kamienia, cztery sztylety kamienne, ostrza strzał i t p. U głów skieletów rozsypane były ziarnka prosa, jęczmienia i nieznanego dziś rodzaju zboża Skielety leżały twarzą do ziemi i zachowane były dobrze z wyjątkiem klatek piersiowych; nawet zęby w szczękach dobrze się utrzymały.

— **Piękne zdanie.** W jednem z ostatnich dzieł znakomitego myśliciela angielskiego, Samuela Smilesa p. t. «Oszczędność« znajdujemy następujące prześliczne określenie znaczenia pracy: „Praca jest jednocześnie ciężarem, karą, zaszczytem i przyjemnością. Może być pojmowaną jako ubóstwo, jednakże zarazem jest w niej coś wspaniałego. Wszystko, cokolwiek wielkiem jest w człowieku, pochodzi z pracy — wielkość w sztuce, w literaturze, w umiejętności. Wiedza — to skrzydło, przy pomocy którego sięgamy nieba, nabywana jest tylko pracą. Geniusz jest tylko zdolnością pracowania najusilniejszego, zdolnością podejmowania i dokonywania wielkich, bez wytchnienia, wysileń. Praca może być sobie karą, lecz w rzeczy samej jest karą chluby i chwały pełną. Praca to służba Boża, to zadośćuczynienie obowiązkom, to hymn pochwalny, to nieśmiertelność — dla tych, którzy w najczystszych zamiarach spełniają ją dla celów najwyższych."

— **Wylew Odry.** W zeszłym tygodniu przybór wód Odry przybrał był takie rozmiary, że w Wrocławiu zaprzestać musiano robót około regulacyi wybrzeży tej rzeki, a wykonane już budowle ponajwiększej części woda zniszczyła.

— **Syn Garibaldiego**, Ricciotti, który podczas wojny niemiecko-francuskiej dowodził oddziałem franktirerów, udał się do Australii, gdzie, jak donoszą dzienniki angielskie, zgłosił się do rządu stanu Wiktorii z prośbą o posadę nauczycielską.

— **Omne trinum perfectum.** Jak wiadomo czytelnikom naszym, znakomity astronom amerykański profesor Peters w Clintonie, w dniach 10 i 17 ubiegłego miesiąca odkrył dwa nowe asteroidy (nr. 165 i 166). Widać jednak, iż pamiętał owo łacińskie przysłowie, gdyż jak donosi znów telegram z Ameryki, w dniu 29 sierpnia odkrył jeszcze trzeciego małego planetę w grupie pomiędzy Marsem a Jowiszem, z którym liczba znanych asteroid wzrosła do 167.

— **Nowy przyrząd parowy** do nabijania i kierowania ciężkich dział pozycyjnych próbowano w ostatnich dniach na artylerzyckiej strzelnicy w Woolwich. Próby pod każdym względem wypadły pomyślnie. Cała czynność około skierowania najcięższego kalibru dział w właściwą stronę i nabicia przy pomocy parowego tego przyrządu i przy obsłudze 4 do 5 żołnierzy wymagała zaledwie półtory minuty czasu.

— **Zabawną anegdotę** opowiada w pamiętnikach swych aktor francuski Laferrirère o rossyjskim Krezusie hrabi Demidow, który zarazem był trochę dziwakiem. Nie znosił Demidow n. p. tego, żeby kto dotknął nietylko osoby jego, ale przedmiotu będącego jego własnością, ręką nieubraną w rękawiczkę. Pewnego razu miał hrabia na obiedzie u siebie sekretarza ambasady francuskiej. Gość nie znając zwyczajów i dziwactw gospodarza, gdy podano kawę, w czasie ożywionej rozmowy sięgnął ręką do cukierniczki i palcami wydobył z niej kawałek cukru. Hrabia skinął natychmiast na lokaja, a ten cukierniczkę z cukrem wyrzucił przez okno na ulicę. Francuz tymczasem, jak gdyby nic nie zaszło, wypił powoli kawę, a gdy już ukazało się dno filiżanki, podszedł do okna i wyrzucił jedno po drugiem: filiżankę, podstawkę i łyżeczkę, mówiąc zwrócony do Demidowa: «Nie wiedziałem, że tu u państwa taki zwyczaj» — poczem najspokojniej dalej prowadził rozmowę.

— **Elektryczna romanca.** *Leipziger Zeitung* wyśpiewała pieśń, która w wolnym przekładzie opiewa mniej więcej tak:

Dwaj dzielni telegrafiści
Długo bez żadnej zawiści
Żyli lepiej niż brat z bratem,
Kolejno zimą i latem
Pełniąc wspólny obowiązek;
Toż i słomy kilka wiązek
Obu starczyło na łoże
Przyjacielskie. Lata boże
Biegły w zgodzie i miłości
Na służbie elektryczności.
Nagle — licho dało Turka! —
Na wschodzie zrywa się chmurka,
W ślad za nią niby pioruny
Lecą depesze, zwiastuny
Tryumfów, klęsk, Famy sługi,
Jedna łże lepiej od drugiej —
A tak, co który z kolegów,
Serbskich zwycięztwo szeregów
Ogłosi, w lot drugie śliczne
Pieje ody elektryczne
Na cześć krzywego oręża!
Więc Serb, więc Turek zwycięża,
W drucie bój srogi się toczy,
W żywe przeczą sobie oczy
Oba — i nim minie doba
Kompromitują się oba.
Zrazu miało to kształt żartu,
Nie zdołało wzruszyć hartu
Przyjaźni elektro-druhów;
Więc, jak przystało na zuchów,
Bez żółci, krwi, w pierwszej chwili
Nawzajem sobie przeczyli.
Lecz gdy tak biegną tygodnie
Dawna przyjaźń zwolna chłodnie,
Niechęć skryta zwolna wzrasta;
W drugim tygodniu — już basta!
Ze szczerości dawnej kwita,
Jawną jest już niechęć skryta
Mnożą się przycinki, drwiny...
W trzecim już dwie kwaśne miny;
W czwartym gorycz już niekiedy;
W piątym już tylko od biedy
Witają się przyjaciele
Nic nie mówiąc, lub niewiele,
Za to spojrzenia ich harde
Wyrażają całą wzgardę,
Cały gniew, żal obopólny.
W szóstym żegnają dom wspólny,
Przybytek przyjaźni starej —
Wynoszą Penaty, Lary
I wziąwszy po wiązce słomy
Budują sobie dwa domy. —
Wśród elektrycznych zabiegów
Gdy w końcu jeden z kolegów
Pospołu z Muktarem-baszą
Połknął, niby szwedy z kaszą
Mykitę z junactwem całem;
Zaś drugi, w równie wspaniałem
Dziele Mykity hańczarów
W puch rozbił hufiec Muktarów —
Wreszcie sprzykrzyło się obu.
Rozpacz pchnęła ich do grobu —
Uwiśli w jednej minucie
Na szkaradnym łgarzu drucie.

— **LXVIII wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** Przez c. k. Starostwo w Złoczowie: Członkowie miejscowej Rady szkolnej w Sassowie: J. Zieliński, ks. Jasiński, J. Dąbrowski po 1 zł., ks. Kórczyński, Grabowski po 50 ct., razem 4 zł. Członkowie miejs. Rady szkolnej w Gołogórach: Swięcicki 2 zł., ks. Załuski, Nawrocki, Gutkowski po 1 zł., Torosiewicz, Krzyżanowski po 50 ct., Pańkiewicz 20 ct., razem 6 zł. 20 ct. Od Wydziału pow. w Krakowie: Paszkowski 5 zł.. Waligóra 25 ct., razem 5 zł. 25 ct. Od c. k. Starostwa w Żydaczowie: H. Seelib 3 zł. 30 ct. Stadnyk, gmina Brzezina po 2 zł., Lityński, Marya Ujejska, ks. Kaleczyński, A. Seelib po 1 zł., Wien, Wolicki po 50 ct., X. Y, N. N. po 30 ct., Bojarski, Etner, Brill, Weiner, Gruszka, N. N., Berenzweig po 20 ct, razem 14 zł. 30 ct. Razem 29 zł. 75 ct. Do tego dotąd wykazane ad 1 do LXVII 1 rubel, ćwierć talara i gotówką 15.220 złr. 2 ct. Ogółem: 1 rubel pap., ćwierć tal. srebr. i gotówką **15.249** złr. **77** ct.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(L) **Sanok**, 4 września. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej*). Podczas gdy świat handlowy stosownie do nadchodzących wiadomości powoli przychodzi do przekonania, że żniwa tegoroczne na płaszczyznach nie odpowiadają skromniejszym nawet żądaniom, to podług jednogłośnego niemal zdania naszych właścicieli gruntów nie ulega ma wątpliwości, że plon tegoroczny tak pod względem jakości jak pod względem ilości daleko jest lepszym aniżeli przeszłego roku Mianowicie omłotność, na którą się skarżą w nizinach galicyjskich i na Podolu, wcale jest wydatną a nadto deszcze ostatnie na stan ziemniaków i kapusty tak dobrze wpłynęły, że można się spodziewać obfitych zbiorów. Ze względu na te rezultaty zaczyna w kołach kupieckich przeważać zdanie, że dowóz zboża w tym roku będzie daleko mniejszy aniżeli przeszłego roku, co osłabi nieco ruch na kolei Arcyks. Albrechta, naddniestrzańskiej i węgiersko-galicyjskiej. — Ruch na tej ostatniej kolei ożywia się coraz bardziej, mianowicie ruch osobowy staje się z każdym dniem większym. Co się tyczy ruchu frachtowego, to obecnie towary kolonialne w coraz większej przybywają ilości a szczególnie zasługuje na uwagę ta okoliczność, że podczas gdy dawniej przez Przemyśl przybywały, to teraz wprost z Tryestu bywają tu wysyłane przez Peszt i Homonyę.

W bliskości stacyi kolei Zagórza, pół mili od dworca, odkryto pokłady węgla kamiennego. Ostatnie deszcze naprowadziły na to odkrycie. Obeznany z stosunkami handlowemi inspektor kolei żelaznej Lipp, który tu właśnie bawi, został zaproszony, aby oglądnął te pokłady i dał swe zdanie o ich wartości. O ile nam wiadomo sąd o doniosłości odkrycia wypadł korzystnie. Ponieważ przedewszystkiem idzie o oznaczenie rozmiarów i stosunków pokładowych, dla tego zostanie tu powołany dyrektor górniczy I. Mladek z Ostrawy, uważany na tem polu za pierwszorzędną powagę, aby wypowiedział swe zdanie. Na pokrycie kosztów ztąd wynikających zebrano odpowiedni kapitał. Ze względu na niedaleką odległość od kolei kopalnie te, jeźli istotnie są kopalniami, rachować by mogły na wielki odbyt zwłaszcza do Węgier i dla tego możnaby temu przedsięwzięciu ładną wróżyć przyszłość. Węgiel kamienny leży w trzeciorzędnej formacyi i należy, jak się okazuje z tego, co już wydobyto, do najlepszych węgli używanych dziś do palenia.

Pod wpływem korzystnych żniw ogranicza się obecnie handel tutejszy jedynie na drzewo, masło, jaja i bydło rzeźne. Po ostatnich deszczach, znów piękne nastały dnie, które mianowicie na ziemniaki i łąki dobrze oddziaływają.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. G. L.*) Na dzisiejszy targ bydła przypędzono razem **3895** wołów t. j. **1827** galicyjskich, **1962** węgierskich i **106** niemieckich. Sprzedano dla Wiednia **1477** a dla prowincyi **2233**. Niesprzedano **185** wołów. Choć spęd był mniejszy o 459 sztuk niż w poprzednim tygodniu, mimo to potrzeby konsumcyi znalazły zupełne pokrycie. Popyt był ożywiony ale ceny nie poszły w górę. Płacono za 100 kilo: za woły galicyjskie 55—60 zł. za węgierskie $54^1/_2$—60 zł., za niemieckie 56—60 zł.

Z teatru wojny.

Lwów, 5 września.

Z wszystkich szczegółów, jakie nas dzisiaj dochodzą, wnosić można, że klęska, jaką Serbowie ponieśli 1 września na otwartem polu pod Aleksinaczem, była bardzo znaczną i fatalne skutki może pociągnąć za sobą. Biuletyn urzędowy belgradzki, który wczoraj podaliśmy w rubryce telegramów, maskuje wprawdzie to stanowcze niepowodzenie serbskiego oręża, ale przecież przyznaje, że Czernajew zmuszony został do zupełnego odwrotu w mury Aleksinacza i do fortyfikacyj deligradzkich. Wszystkie szczegóły, które dotychczas nadeszły o bitwie piątkowej (1 września) pochodzą ze źródeł belgradzkich, nie ma więc najmniejszej wątpliwości, że starały się umniejszyć klęskę. Z tureckiej strony nie ma jeszcze szczegółów, a obawiamy się, że gdy nadejdą, rzucą daleko jaskrawsze światło na tę klęskę serbską.

Telegram urzędowy belgradzki bardzo niejasno wyraża się o samym odwrocie gen. Czernajewa, i daje pod tym względem wiele do myślenia. Biuletyn powiada, że po ukończonej bitwie Serbowie cofnąć się musieli do ochronnych pozycyj Aleksinaczu i Deligradu. Zachodzi teraz bardzo ważne pytanie, czy ten odwrót w dwa rozmaite miejsca, czy to podzielenie się armii na dwie części, z których jedna schroniła się w mury warowni Aleksinackiej, a druga rzuciła się do Deligradu, który od Aleksinaczu oddzielony jest przestrzenią niemal dwóch całych mil — czy ten rozdział armji był skutkiem strategicznej dyspozycyi, czy też oznacza rozbicie całej armji? *Tagblatt* wiedeński, dziennik Serbom bardzo przychylny, zamieszcza dziś prywatny telegram z Belgradu, który każe się domyślać, że to cofnięcie się pewnej, prawdopodobnie znaczniejszej części wojsk serbskich do Deligradu było przymusowe. Oto co mówi ta depesza: „Przybyły do Belgradu świadek naoczny bitwy opowiada, że serbskie prawe skrzydło uderzyło 1 września na Turków i chciało ich wyprzeć do Supowacza (zapewne aby ich rzucić na Anticza, jeśli prawdą była wczorajsza wiadomość, że Anticz na Jankową Klisurę posunął się ku tej miejscowości.) Turcy jednak wcześnie skoncentrowali siły swoje w zagrożonem miejscu i odparłszy prawe skrzydło serbskie posunęli się ku północy wzdłuż prawego brzegu Morawy. Serbskie prawe skrzydło zostało odcięte i musiało schronić się do Deligradu. Następnie zdobyli Turcy przedmostowe fortyfikacye Aleksinackie i tym sposobem dostał im się klucz do całej warowni. W skutek tego cofnął się gen. Czernajew z główną swą armią do Deligradu, a w Aleksinaczu zostawił tylko 10 batalionów.“ W depeszy tej jedno jest niezrozumiałe: a mianowicie, jakim sposobem prawe skrzydło serbskie, pobite pod Supowaczem, a więc na południu u samej granicy, i odcięte przez Turków, którzy zwycięsko posunęli się na północ, jak to skrzydło schronić się mogło do Deligradu, także na północ? Lewym brzegiem Morawy iść przecię nie mogło, bo tu byli zwycięscy Turcy — więc chyba uciekało prawym brzegiem. W takim razie prawdą by było istotnie, co donosił Czernajew, że po prawej stronie Morawy nie ma wojsk tureckich.

Nie dziwimy się, że po tak wielkiem powodzeniu wojsk tureckich pojawiły się już *anticipative* wieści o zdobyciu Aleksinacza. Są to pogłoski przedwczesne i nieprawdziwe, ale stan rzeczy, stworzony bitwą z 1 września nadawałby im cechę wróżby, której szybkie spełnienie bardzo jest podobnem. Wojna wszakże obecna tak pełna jest niespodzianek, tak mało daje podstaw do wszelkich kombinacyj, że boimy się stawić jakikolwiek horoskop na najbliższą nawet przyszłość. Dziś, jutro, nadejść mogą nowe wiadomości o wypadkach, których nikt przypuszczać, nikt przewidywać nie mógł, jak to już tyle razy zdarzało się podczas obecnej wojny.

Mówiliśmy wczoraj na tem miejscu, że lada dzień nadejść mogą ważne nowiny z pola walki czarnogórsko-tureckiej. Dzisiejsze wiadomości wskazują istotnie, że i tam przygotowują się stanowcze wypadki. Pokazuje się, że głośne zwycięztwa Czarnogórców pod Byszyną, Wilczymdołem i Kuczą były junackiemi sztuczkami, szczęśliwą walką góralską, ale nie miały najmniejszego znaczenia wojskowego. Te junackie improwizacye, te hanczarowe igrzyska świadczą chyba o osobistej dzielności góralskiej ale ani Hercegowiny ani zwycięztwa nie zapewnią Nikicie. Turcy „pobici i zniszczeni“ urośli w siłę, zorganizowali się, skoncentrowali, i teraz groźnie rozpoczęli akcyę. Według najnowszej półurzędowej wiadomości z tego pola walki, Turcy z dwóch stron odrazu uderzyli na Czarnogórę i mają wtargnąć do tego samego kraju, którego książę niedawno głosił, że „moralnie zdobył całą Hercegowinę.“ Mukhtar basza wyruszywszy z Trebinji puścił się wzdłuż granicy austryackiej, dotarł do Grahowa i wkroczyć miał do Czarnogóry, aż pod Zagórę, która to miejscowość oddaloną jest na trzy kilometry od Grahowa. Z Podgorzycy znowu donoszą, że Turcy dnia 2 września ruszyli naprzód i rozpoczęli kroki zaczepne przeciw Czarnogórze pod Spużem. Tak więc z dwóch stron, z wschodu i zachodu, uderzają Turcy na kraik księcia Nikity, a uderzają siłami znacznemi!

Książe Nikita głosił pompatycznie, że zdobył „moralnie“ całą Hercogowinę. Istotnie była to tylko okupacya „moralna“ a nie fizyczna — bo przelecieć całą Hercogowinę, być tu i tam, to jeszcze nie zdobycie kraju. Skończył się więc i dla Czarnogórców okres zdobywczy, tak jak już bardzo dawno skończył się dla Serbów — a nastąpiła druga, ciężka faza wojny, w której książe Nikita zamiast zdobywać „moralnie“ obce prowincye, będzie musiał bronić „fizycznie“ własnej dziedziny, własnych domów i ognisk! Dzisiejsze wiadomości donoszą, że przyszło już do starcia między Czarnogórcami a Turkami na obu punktach inwazyi tureckiej — o rezultatach jednak nie ma dotąd żadnej wzmianki.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan zwiedzał d. 3 b. m. w Feldsberg szpitale braci i sióstr miłosiernych i szkołę rolniczą, gdzie Mu przedstawiono czterech stypendystów cesarskich. Na obiad dworski zaproszoną została cała generalicya korpusu generała broni br. Philippowicza. JCW. Arcyksiąże Wilhelm i królewicz Hanowerski przybyli 3 b. m. z Poisdorf do Feldsberg.

Kilka dzienników rzymskich zapewnia że rada ministrów postanowiła stanowczo zarządzić ogólne wybory w październiku.

Stuletnia rocznica urodzin palatyna ś. p. Arcyksięcia Józefa obchodzoną była 3 b. m. w Budapeszcie w salach redutowych z wielką okazałością przy udziale reprezentacyi miejskiej, deputowanych pod przewodnictwem prezydenta Ghyczego, deputacyi peszteńskiego komitatu, członków statystycznego kongresu, konsulów obcych mocarstw, wysokich dostojników kościoła, generalicyi, armii honwedów i 2000 innych znakomitszych gości. O 10 godzinie przybył Arcyksiążę Józef z małżonką i księciem koburgskim w towarzystwie adjutanta, damy pałacowej, ministrów i generała kawaleryi br. Edelsheima-Gyulaia. Głośnem „Eljen“ powitali zgromadzeni Arcyksięcia. Starszy burmistrz Rath podniósł w mowie nieśmiertelne zasługi ojca Palatyna i zakończył mowę życzeniami dla Najdostojniejszej Dynastyi, obecnego syna śp. Palatyna i kraju. Po mowie pamiątkowej Barny, starszy burmistrz opuścił trybunę i wręczył Arcyksięciu Józefowi złoty medal pamiątkowy. Potem wszyscy obecni udali się na plac Józefa, gdzie po kilku mowach trzej burmistrze złożyli na pomniku śp. Arcyksięcia Józefa olbrzymi wieniec laurowy. Muzyka wojskowa zaintonowała hymn ludowy a wojsko prezentowało broń. Towarzystwo śpiewackie wykonało Szozat i na tem skończyła się uroczystość. Arcyksięciu Józefowi i jego rodzinie towarzyszyły w powrocie do domu ciągłe entuzyastyczne okrzyki tłumów.

Dnia 3 b. m odbyło się w Szegedynie rozdanie nagród pomiędzy uczestników wystawy powszechnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Łańcut, 5 września. JE. pan Namiestnik hr. Alfred Potocki przebył noc dzisiejszą niespokojnie i w stanie nieprzytomności. Wysypka ospowa pokrywa całą twarz, resztę zaś ciała w mniejszym stopniu, i przechodzi w ropienie. Gorączka dziś znaczniejsza po dreszczach, które nad ranem miały miejsce. Wycieńczenie sił znaczne.

Dr. Biesiadecki.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) Według belgradzkich doniesień *Polit. Corr.* uważać należy Aleksinacz za mocno zagrożony. Deligrad został silnie obwarowany. Około 3000 ludzi pracuje nad sypaniem szańców pod Czupryą, które jeszcze mogłyby wstrzymać zwycięski pochód Turków. Ludność ucieka z Aleksinacza. Rannych wywożą do Czupryi. W ostatniej bitwie poległo 17 oficerów rosyjskich.

Do *Presse* telegrafują z Belgradu, że Turcy idą na Kruszewacz i chcą obejść fortyfikacye deligradzkie.

Na wczorajszych wyścigach w Baden-Baden otrzymał koń hr. Tarnowskiego *Przedświt* wielką nagrodę złożoną z złotego puhara i 20.000 marków.

Londyn, 5 września. Liczba mityngów przeciw tureckim okrucieństwom wzrasta. Ogłoszone zostało pismo Gladstona, które zapowiada, że w sobotę będzie miał mowę na mityngu w Greenwich i wyraża życzenie aby ruch antyturecki stał się ruchem prawdziwie narodowym. Na mityngu w Rochedale odczytano pismo Brighta, który podnosi konieczność wyrzeczenia się solidarności politycznej z Turcyą i twierdzi, że każde miasto angielskie zaprotestować winno przeciw gospodarce tureckiej.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 września 1876.

Hotel Żorża.

Pp. W. hr. Drohojowski z Ciesiaczyna. — S. hr. Fredro z Mościsk. — W. hr. Rey z Tarnowa. — T. hr. Stadnicki z Krysowie. — A. Mayersak z Jass. — L. Rychlicki z Branicy. — W. Szameit z Przemyśla.

Hotel Europejski.

Pp. A. Kamiński z Podhajczyk. — Z. Pogłodowski z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. E. Wesołowski z Złoozowa. — I. Krajewski z Czech. — T. Lewandowski z Smolina. — I. Popara z Cykowa. — Ł. Pasakas z Witiłówki. — W. Wielowiejski z Pokucia.

Hotel Krakowski.

Pp. Dr. R. Wilczek z Brzeżan. — J. Gruszecki z Czarny misy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 5 września 1876.

Pp. M. hr. Dzieduszycki do Brodów. — hr. Brechevet do Krakowa. — A. Beck do Petersburga. — W. Dąbrowski, gen., do Kaukazyi. — H. Zbierzchowski do Żółkwi. — Dr. H. Hartmann z Czortkowa. — M. Lenartowicz do Horodenki. — M. Lachawicz do Brodów. — W. Mariański do Rossyi. — D. Puzanow do Lublina. — J. Rakowski do Polski. — J. Wierzbicki do Brodów. — T. Żurawski do Bereska.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 741·01mm. — Psychrometr suchy 10·4°C Psychrometr wilgotny 9·4°C. Prężność pary 8·2m Wilgoć 88%. — Zachmurzenie 4. — Wiatr S.1 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 8·3°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 [illegible] południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie [illegible] min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 4 września 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	204	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	60	79	60
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	35	89	15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	66	5	78
Dukat Cesarski	5	74	5	84
Napoleond'or	9	58	9	68
Pół imperyał	9	68	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	59	1	67
„ „ papierowy	1	58½	1	60
100 Marek niemieckich	58	80	59	80
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

bez kupona — bez kupona bieżącego — bez kupona

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.55	66.65
„ „ „ w srebrze	70.20	70.40
Losy z roku 1839 całe	252.—	253.—
„ „ 1839 piąta część 4%	251.—	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.90	86.30
Niższej Austryi	102.—	102.50
Siedmiogrodu	73.85	74.35
Węgier	73.50	76.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.—	73.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	141.40	141.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	665.—	668.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	855.—	856.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	42.25	42.75
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	371.—	373.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.25	160.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1812.—	1815.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.25	202.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	285.—	286.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.—	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.50
„ „ „ po 5%	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.—	70.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	92.—	92.50
„ „ „ „ III. „	89.50	89.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.—	64.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	[illegible]
Windischgraitza po 20 zł. m. k.	24.50	[illegible]
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.80	58.95
Frankfurt 100 mark p.	58.80	58.95
Hamburg za 100 w. p. n.	58.80	58.95
Londyn za 10 ft. szt.	121.50	121.60
Paryż za 100 fr.	47.95	48.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.88.50	5.89.50
„ peł. wagi	5.90.—	5.91.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.—	9.68
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.60	101.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

4 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	[illegible]
„ „ „ w srebrze	70	70
Losy pożyczki z roku 1860	111	60
Akcye banku wiedeńskiego	654	—
„ „ kredytowego bez kupona	156	25
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	85
Srebro	101	[illegible]
Napoleond'or	9	62
Dukat cesarski men.	5	[illegible]
100 Marek	59	23

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4013 3—3) **Edykt.**

L. 6380. C. k. Sąd powiatowy uznał Wasyla Hetka z Wierzbowa, na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego marnotrawcą, ustanowiwszy kuratorem Fedka Hetka.

Brzeżany 12 lipca 1876.

(4032 3—3) **Edykt.**

L. 7587. Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. sądu obwodowego uznano Oleksę Semków z Kurzan marnotrawcą nadając mu Andrucha Szmorhun za kuratora.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany 12 sierpnia 1876.

(3990 3—3) **Edykt.**

L. 5401. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszem, że w sprawie Leiby Ellenberga przeciw Jędrzejowi i Jerzemu Krzemień o uznanie własności i oddanie oblig. indemn. na 3000 złr. z pn., na pozew wytoczony dnia 15 kwietnia 1876 l. 3302 dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Krzemień, na koszt i niebezpieczeństwo powoda kurator w osobie adw. dra. Gaberlego ustanowiony został. Wzywa się zatem Jędrzeja Krzemień, by ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi oznajmił.

Jarosław dnia 30 czerwca 1876.

(4025 3—3) **Edykt**

L. 26493. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem Antoniego Rosadę celem strzeżenia swych praw iż uchwałą z dnia 18 czerwca 1875 l. 13905 dozwolono intabulacyę prawa zastawu dla należytości skarbowej w kwocie 349 zł. 12½ kr. w. a. w stanie biernym realności pod l. 57 dz. VIII (daw. 177 gm. IX) w Krakowie położonej.

Gdy miejsce pobytu Antoniego Rosady nie jest wiadomem przeto c. k. sąd krajowy celem doręczenia temuż wyż wspomnianej uchwały tutejszego p. adw. Dra Mochnackiego z substytucyą p. adw. Dr. Cseszkaka kuratorem nieobecnego ustanowił.

Kraków 23 grudnia 1875.

(4081 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6440. Na audyencyi 3 sierpnia 1876 w sprawie konkursowej S. Tellera i S. Fröhlicha wybrali wierzyciele konkursowi pana Kaliksta Dr. Dembińskiego adwokata w Rzeszowie zamieszkałego, zarządcą masy krydalnej a Mojżesza Lauba i Chaima Weniga wydziałowymi wierzycieli, który wybór ze strony sądu obwodowego zatwierdzony został.

Rzeszów dnia 17 sierpnia 1876.

(4088 3—3) **Edykt.**

L. 3071. W dniach 4 października, 8 listopada, 13 grudnia 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 2 w Komorowie położona, Jana Wrony własna celem ściągnięcia 40 złr. Seliga Laufera.

Cena szacunkowa wynosi 190 złr. w. a. Wadyum 19 złr.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 8 czerwca 1876.

(4083 3—3) **Edykt.**

L. 593. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia iż celem zaspokojenia pretensyi Seliga Laufera prawonabywcy Małki Tropp w kwocie 9 złr. a. w. z przynależytościami realność włościańska w Hadykowie pod l. 24 położona Łukasza Kozy własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w dniach 17 października, 16 listopada i 22 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 150 złr. a.w. a wadyum 15 złr. a. w.

Bliższe warunki w registraturze tutej szego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 14 marca 1876.

(4066 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4390. C. k. sąd powiatowy rozpisuje na dzień 18 września 1876, o godzinie 10 rano sprzedaż przez publiczną licytacyę jednego morga pola w Głęboczku położonego, własność Oleksy Ułycznego stanowiącego, za cenę wywołania 110 złr. w. a. z obowiązkiem złożenia 10% wadyum przed licytacyą.

Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia. Borszczów dnia 16 sierpnia 1876.

(4067 3—3) **Edykt.**

L. 718. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 27 września, 26 października i 24 listopada 1876 odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. d. 80 w Brzesku położonej, Jana i Teresy Legutków własnością będącej.

Cena szacunkowa wynosi 300 złr. a. w. wyciąg tabularny, akt oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko 20 sierpnia 1876.

(3925 3—3) **Edykt.**

L. 7460. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Izaka B. Höniga, że w skutek prośby Kalmana Steina z Brodów tusządową uchwałą z dnia 12 sierpnia 1876 r. do l. 7460 nakaz zapłaty sumy 138 złr. 14 ct. w. a. przeciw niemu wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Izaka B. Höniga nie jest wiadome, przeto ustana wia się celem zastępywania tegoż na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adw. Dr. Billeta z substytucyą adw. Dr. Mijakowskiego.

Upomina się zatem pozwanego aby albo sam się zgłosił, albo potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi tutejszemu doniosł bowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Złoczów dnia 12 sierpnia 1876.

(3884 3—3) **Edykt.**

L. 445. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza niniejszem, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 93 złr. 76 ct. a. w. z pn., od dłużnika Asafata Łoby należącej mu się, realność pod l. k. 24 w Kocurowie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, na trzech terminach to jest dnia 22 września, dnia 18 października i dnia 15 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 400 złr. a w., sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

Bóbrka dnia 18 kwietnia 1876.

(4153 1—3) **Edikt.**

Z. 7839. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau, wird der Abwesende Abraham Gelbhaus aus Stanislawów zu Händen des hiemit bestellten Curators Adwokat Dr. Seinfeld, mit Vertrettung des Adwokat. Dr. Bardach und vermittelst dieses Ediktes verständiget; daß gegen ihn über Ansuchen der Firma I Molinari & Söhne in Breslau, mit dem Beschlusse vom 21 Juni 1876 Z. 7014 der Zahlungsauftrag der Wechselsumme von 300 Mark R. G. erlassen wurde.

Stanislau 2 August 1876.

(4182 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 18023. Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą stempli w Jagielnicy rozpisuje się konkurencya przez oferty pisemne, która odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 26 września 1876, o godzinie 3 popołudniu.

Oferty pisemne wniesione być mogą do godziny 2giej popołudniu tegoż samego dnia.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 25 sierpnia 1876.

(4167 1—3) **Weideochsen-Verkauf.**

Z. 1136. Am 25 Septem. 1876, um 11 Uhr Vormittags, werden bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz 75 Stück Weideochsen aus freier Hand verkauft, welche sich zur Schlachtung vorzüglich aber zur Aufstellung auf eine kurze Mastdauer für Brandweinbrennereien eignen. Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich baar an die k. k. Gestütskassa einzuzahlen, vornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch durch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hiezu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, in soweit als sie noch disponibl und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unendgeldlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufende Weideochsen noch vor dem Verhadlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirtschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direktion des k. k. Staatsgestütes treten.

K. k. Staats-Gestüts-Direction

Radautz am 1 September 1876.

Lizitations-Kundmachung.

Zur neuerlichen Besetzung der mit einem Stempel Kleinverschleiß verbundenen Großtrafik in Jagielnica wird die Conkurenz Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten auf den 26 September 1876 um 3 Uhr Nachmittags ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten können bei der gefertigten Finanz-Bezirks-Direktion nur bis 2 Uhr Nachmittags desselben Tages eingebracht werden.

Die nähere Bedingungen der Concurenz Verhnndlung liegen bei der Tarnopoler k. k. Finanz-Bezirks-Direktion zur Einsicht offen.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion

Tarnopol am 25 August 1876.

(4103) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 234 der Zeitschrift „Das Vaterland" vom 25 August 1876 unter dem Titel „Sparcasse und Chabrus" enthaltenen Artikels von „Man sollte glauben" bis zum Schlusse das Vergehen nach § 300 u. Verbrechen nach § 65 a St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Wien, am 26 August 1876.

Schwaiger m. p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21 August 1876, Z. 21537, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Andrassy in Bayreuth" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 228 vom 19 August 1876 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. normirten Vergehens gegen die öffentlichen Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 21 August 1876, Z. 21539 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Rusitele prava mezinarodniho" in der Zeitschrift „Cech" Nr. 195 vom 19 August 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der § 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlußes vom 25 August 1876, NE. 4187 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der zweiten Spalte der zweiten Blattseite der Nr. 68 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceska" vom 23 August 1876, in der Rubrik „Tagesnotizen" abgedruckten, mit den Worten „Jako v Turecku" beginnenden Artikels begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, durch Aufwiegelung; es werde daher gemäß § 489 und 493 St P. O., unter zugleicher Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der „Koruna ceska" hinsichtlich des beanständeten Artikels verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat über Antrag der k k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 22 August 1876, Nr. 10944 Stf. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Ueberschrift „Jitreni delniku" in der Nr. 189 der periodischen Druckschrift „Moravská Orlice" vom 20 August 1876 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 u. 305 St G und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4159 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 791. C. k. sąd powiatowy Mikołajów ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności miasta Mikołajowa 1050 zlr. a. w. z pn. przeprowadzi publiczną sprzedaż realności l. k. 349, w Mikołajowie na Marcina i Annę Śliwińskich zaintabulowanej, w dniu 25go września 1876 o 10 godzinie rano, na którym za każdą najwyższą cenę takowa sprzeda.

Cena wywołania wynosi 3117 złr. 25 ct, wadyum 311 złr. a. w.

Warunki licytacyi złożone w registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia niewiadomych Teofila, Jana, Hipolita i Wojciecha Śliwińskich przez kuratora Karola Stelmachów, zaś innych wierzycieli przez kuratora Jana Mickiewicza.

C. k. sąd powiatowy

Mikołajów dnia 21 czerwca 1876.

(4151 1—3) **Edykt.**

L. 10645. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Esterki Friedmann, w sumie 50 złr. w. a. z pn, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę w trzech terminach, to jest dnia 12 października, 9 listopada i 7 grudnia 1876 r, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 468 złr., wadyum zaś 10%.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu, Hindę Goldstern, tudzież niewiadomych lub tych wierzycieli, którymby z jakiegokolwiek bądź powodu niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora p. adwokata dra Kohna i przez edykta.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(4160 1—3) **Edykt.**

L. 3354/76. C. k. sąd powiatowy zawiadamia spadkobierców po ś. p. Jakubie Szczepanowskim, Michalinę Maresową, Wincentego, Alojzego i Władysława Szczepanowskich, tudzież Józefę Hałużę z miejsca pobytu i życia nieznanych, iż na dniu 12 czerwca 1876 do l. 3354 zapozwał ich Hersch Goldberg o uznanie prawa własności do realności pod l. k. 100 w Werynia, wskutek którego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 16 października 1876 o godzinie 10 rano wyznaczonym został a dla obrony ich praw Michała Nogę, rolnika z Werynia ustanowiono. Rzeczą tedy pozwanych ustanowionemu obrońcy pisma i dowody ku obronie praw ich służyć mogące niezwłocznie udzielić, lub innego obrońcę obrać, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Mikołajów dnia 14 czerwca 1876

(4140 1—3) **Edykt.**

L. 11453. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. austr. banku narodowego w sumie 4434 zlr. 72 ct w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wielopole z przyl, w dawnym obwodzie Tarnowskim położonych, dłużnika Stanisława Bielewicza własnych, która w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 października i 28 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 20 000 złr. w. a. poniżej której dobra te w powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 2000 zlr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tut

Gdyby te dobra w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1876, z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie i wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 25 kwietnia r. b. do hipoteki dóbr Wielopole z przyl. weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dra Tokarza ze substytucyą adw. Dra Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 10 sierpnia 1876.

(4170 1—3) **Edykt.**

L. 47959. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek kramarza Izaka Landau we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p radcy c. k. sądu krajowego Mutzowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Schrenzla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12go września 1876 r. godzinę 10tą przed południem

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową ogłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 9 listopada 1876 r. godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 31 sierpnia 1876.

(4162 1—3) **Edykt.**

L. 45161. Judę Fränkel zawiadamia c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie iż pozwała go masa rozbiorowa Maurycego Kellera przez zarządcę adw Czajkowskiego pod d. 18 lipca 1876 l. 39637 o zapłacenie sumy wekslowej 90 złr. w. a a ponieważ nakaz zapłaty z dnia 21 lipca 1876 l. 39637 z powodu tegoż nieznanego miejsca pobytu niemoże mu być doręczony, przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Kohna z zastępstwem adwokata Dra Schaffa i doręcza się jemu tenże nakaz, ma się przeto pozwany do niego zgłosić i jemu potrzebnej do obrony informacyi udzielić, albo się sam swoją sprawą zająć.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 19 sierpnia 1876.

(4146 2—3) **Edykt.**

L. 3086. Na dniu 11 września, 16 października i 13 listopada 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jaką bądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Isumera Rothsteina przeciw Michałowi Daniłkowi o 352 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l 179 i 343 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Michała Daniłka należącej.

Cena szacunkowa 840 złr.

Wadyum wynosi 84 złr.

Akt opieczętowania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia

Radymno 28 czerwca 1876.

(4098 2—3) **Edykt.**

L. 3277. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu p. Franciszkowi Krzysztofowiczowi byłemu właścicielowi dóbr Trybuchowce iż Abraham Margules wytoczył przeciw niemu pod praes. 9 czerwca 1876 l. 3277 spór o zapłacenie 1089 złr. 72½ ct w. a. z pn. w skutek czego Herszko Goldapper z Jazłowca kuratorem dla niego ustanowiony i do ustnej rozprawy termin na dzień 18 września 1876, o 10 godzinie rano wyznaczony został, zapozwany zaś wszystkie do jego obrony służące środki przedsięwziąć winien, ile że w razie przeciwnym złe skutki tylko sobie samemu przypisać by musiał.

C. k. sąd powiatowy

Jazłowiec dnia 15 czerwca 1876.

(4080 2—3) **Edikt.**

Z. 4341. Vom k. k. Kreisgerichte Kolomea wird in Folge der durch Jan Wiczałkowski und Szloma Weiser gegen den dem Wohnorte unbekannten Georg Beil wegen Erklärung des ob der Realität Nr. 125 in Kolomea intabulirten Schuldbeträge per 30 Dukat. und 300 fl als erloschen am 24 April 1876 Z 3066 überreichten summar Klage H. Adv. Petuł für den Betagten als Curator ad actum bestellt, und zur Verhandlung dieser Angelegenheit die Tagfahrt h. g. auf den 26 September 1876, 9 Uhr V. M. angeordnet.

Wovon der dem Aufenthalts-Orte nach unbekannte Georg Beil wegen Wahrung seiner Rechte mit dem verständiget daß er im widrigen Falle die etwa nachtheiligen Folgen sich selbst zuschreiben wird.

Kolomea am 14 Juli 1876.

(4112 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5221. C. k. sąd powiatowy w Żywcu, czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie p. Samuela Korna w celu ściągnięcia od Ignacego Gronera dłużnej sumy wekslowej 237 złr. c. s. c. przymusową sprzedaż realności dłużniczej pod Nr. k. 79 w Zabłociu położonej, w trzech terminach: 25 września 23 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności 322 zł. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, a przy trzecim zaś terminie takowa i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 32 złr. 20 ct. gotówką lub w obligacyach publicznych, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 13 sierpnia 1876.

(4125 3—3) **Edykt.**

L. 4254. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności Anny Stępień, pod l. 241 w Jeziorku położonej.

Cena wywołania 650 złr, wadium 65 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 30 lipca 1876.

(4126 3—3) **Edykt.**

L.4414. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, odbędzie się na dniu 3 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. z 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż osalności do spadku Jakóba Piekarza należącej pod l. 2 w Raniżowie położonej

Cena wywołania 645 złr., wadium 64 złr. 60 ct.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze

Sokołów dnia 30 lipca 1876.

(4113 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1652 r. s. o. W skutek wysokiego rozporządzenia c. k. krajowej rady szkolnej z dnia 31 lipca 1876, l. 5828 rozpisuje się konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej w Bekersdorfie z rocznym dochodem 300 złr. a. w.

Prawo prezentowania przysłuża Radzie szkolnej miejscowej.

Podania opatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia należy wnieść do tutejszej c. k. okręgowej rady szkolnej najdalej do sześciu tygodni od dnia pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej

Brzeżany 16 sierpnia 1876

(3965 3—3) **Edykt.**

L 1114. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia kwoty 70 zł. w. a. z 6% odsetkami, od dnia 11 listopada 1873 r. bieżącemi i kosztami 5 złr. 12 ct., 3 złr. 8 ct., 6 złr. 5 ct, 1 złr. 52 ct., 4 złr. 32½ ct., i 2 złr. 54 ct. a. w., na rzecz Salamona Wurmberg przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Łaskowcach, pod l. k 186 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z chaty, stodoły, chlewa i pół morga ogrodu składającej się, na 259 zł. w. a. oszacowanej, Dominika Hoc własnej, w dniach 14 września 1876 r., 17 października 1876 i 22 listopada 1876, zawsze o godz 10 rano w tut. sąd. biurze pod warunkami, które w tut. sąd. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów 26 czerwca 1876.

(4086 3—3) **Edykt.**

L. 14987 C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 251 w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Gerszona Falleka za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 14 grudnia 1875 r. 25308 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30go listopada 1876 roku włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(4109 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4385. C k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności małżonków Tomasza i Tekli Niklów w ilości 700 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod Nr. kon. 270 w Hałcnowie, do Macieja i Katarzyny Olmów należącej w dniu 16 listopada i w dniu 21 grudnia, zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 830 złr. 10 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 84 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 6 sierpnia 1876.

(4119 3—3) **Edykt.**

L. 6234. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z miejsca pobytu niewiadomej Julii Załuckiej niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wywalczonej przez Mendla Stahl przeciw niej i Matiasowi Załuckiemu wierzytelności wekslowej 30 złr. 48 ct. w. a. z pn. rozpisał uchwałą z 30 czerwca 1876 l. 4856 przymusową sprzedaż realności pod l. k. 553 w Kołomyi położonej i uchwałę tę doręczył adw. dr. Raschowi w Kołomyi, którego z substytucyą adw. dra Trachtenberga kuratorem dla niej ustanowił. —

Kołomyja dnia 16 sierpnia 1876

(4123 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 530. C. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa hr. Ciechońskiego, że na skutek prośby Wincentego Wojtynkiewicza uchwałą z dnia 6 stycznia 1874, l. 64 dozwolonem zostało egzekucyjne zajęcie, oszacowanie i przeniesienie wszelkich jego ruchomości celem ściągnięcia wierzytelności egzekwenta do niego w kwocie 1300 złr. w. a. z pn. z aktu notaryalnego z dnia 30 czerwca 1873 dłużnej, że kuratorem dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo, tutejszego adw. dr. Biesiadeckiego zamianowano, i temuż uchwałę egzekucyjną doręczono.

Józefowi hr. Ciechońskiemu wypada podać środki obrony kuratorowi, lub z zamianować innego zastępcę.

Jasło 20 czerwca 1876.

(4099 3—3) **Edykt**

L. 3399. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Nussima Kissel iż Izrael Ostern wniósł na dniu 28 kwietnia 1876, l. 3399 przesiw niemu i Hindzie Brill skargę, o unieważnienie cessyi z dnia 15 stycznia 1875 i o uznanie intabulacyi kwoty 100 w. a. w stanie biernym sklepu pod l. k. 58 za usprawiedliwioną, że ustanawia się do zastępowania go w tym sporze kuratora, w osobie Wincentego Kniaziołuckiego, c. k. notaryusza, na jego koszt i niebezpieczeństwo, i wzywa się pozwanego aby sam osobiście na terminie 9 października 1876 stanął, albo kuratorowi potrzebne dokumenta udzielił, lub innego obrońcę sądowi oznajmił gdyż wyniknąć mogące dlań złe skutki sam sobie przypisze.

Rohatyn 15 maja 1876.

(4052 3—3) **Edykt.**

L. 43422. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, iż uchwałą c. k. Wyższego sądu krajowego z dnia 31 maja 1876 do l. 10173 w sprawie egzekucyjnej Izaaka Aschkenazy, przeciw masie nieobjętej po ś. p Celestynie Żółkiewskiej o 60 złr. w. a. z pn., wydanie odpowiedniej kwoty z depozytu w kwocie 4201 złr. 43 ct. w. a. w 5% galic. listach zastawnych, na rzecz tejże masy złożonego dozwolonem zostało.

Gdy na korzyść Anny Korneckiej 2 voto Koczątkowskiej prawo dożywotniego pobierania odsetek z powyższej kwoty 4201 złr. 43 ct., a na rzecz Wilhelma Stampfel prawo egzekucyjnego zastawu na wymienionem prawie poboru dla kwoty 3800 rb. sr. z pn. i prawo prowizorycznego zastawu dla kwoty 1200 dk., przy powyższzj masie jest odnotow., jednakowoż miejsce pobytu Anny Korneckiej 2 małż. Koczątkowskiej i Wilhelma Stampfla nie jest wiadomem, azatem c. k. sąd krajowy tutejszego adw. dr. Hryszkiewicza z substytucyą adw. dr. Rogalskiego kurat. dla nich jakoteż dla ich możliwych z nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców i prawonabywców mianował, któremu dotycząca uchwała doręczoną będzie. — Niniejszym więc edyktem wzywa się Annę Kornecką 2 voto Koczątkowską i Wilhelma Stampfla, jako też tychże możliwych spadkobierców lub prawonabywców, aby w należytym czasie osobiście odpowiedzieli, lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4070 3—3) **Edykt.**

L. 3599. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ustanowił w sprawie Israela Holländra przeciwko Ignacemu Lebedzie i Józefowi Soukupowi pto 337 złr. w. a. z pn dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Lebedy celem doręczenia t. s. rezolucyi z dnia 25 maja 1876 r. l. 2478 i dalszych, kuratora ad actum w osobie dra. Olszewskiego adw. w Nowym Sączu.

O tem uwiadamia się Ignacego Lebedę niniejszym edyktem, wzywając go, aby odpowiednich środków ku swej obronie użył, gdyż szkodliwe następstwa, które z zaniedbania wyniknąć mogą, sam sobie przypisać by musiał.

Stary Sącz 10 sierpnia 1876.

(4105 2—3) **Edikt.**

Z. 2100 Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten des Franz Augerer die executive Relicitation der am 1 April 1875 von Anton Kwieciński um den Meistboth von 4400 fl. ö. W erstandenen den Executen Georg Schubert und Joseph Schubert gehörig gewesenen Realität sub Nr 170 alt 209 neu in Lipnik unter den mit hg. Edicte vom 21 Jänner 1875 Z. 10583 kundgemachten Lizitationsbedingnissen jedoch zu dem Ausrufspreise von 4400 fl. ö. W. bei einer einzigen Tagfahrt und zwar am 21 September 1876 um 10 Uhr V. M. auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Anton Kwiciński hiergerichts stattfinden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadinm beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse so wie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Biala am 25 Juli 1876.

(4107 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3254. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 36d/62n w Lipniku położonej małżonków Andrzeja i Ewy Linertów własnością będącej, rezolucyą z dnia 15 września 1874 l. 3615 w celu zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arndta w kwocie 1200 talarów rozpisana, w dniu 12 października 1876 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta takżeponiżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Biała 27 lipca 1876.

(4073 3—3) **Edykt.**

L 31885. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia nieznajomego z miejsca pobytu Kajetana Łychowskiego, że na prośbę Franciszka Mieszkowskiego, uchwałą tego sądu z dnia 31 grudnia 1875 r. l 67897 dozwoloną została intabulacya wykreślenia należytości 40 złr. 32 ct. m. k. i 33 złr. 32 ct m. k. ze stanu biernego, wierzytelności 9502 złp. na części dóbr Pstrągowa dolna hipotekowanej.

Celem doręczenia mu powyższej uchwały tabularnej ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Roberta Czajkowskiego z zastępstwem adw. dr. Rogalskiego do którego też zgłosić się ma

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(4063 3—3) **Edykt.**

L. 43562. C. k. lwowski sąd krajowy jako handlowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bolesława Mniszek ustanawia się na tegoż koszt i niebezpieczeństwo w skutek prośby Salamona Zukerbergera powoda, z powodu niemożności doręczenia Bolesławowi Mniszkowi t. s. wyroku z dnia 21 maja 1876 r. l.25511 kuratorem adw dr. Nurkowskiego z substytucyą adw. dr. Balko, któremu się rzeczony wyrok doręcza.

Wzywamy przeto Bolesława Mniszka, aby o miejscu swego pobytu sądowi doniósł lub też z ustanowionym kuratorem się porozumiał, gdyż inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 11 sierpnia 1876.

(4158 2—3) **Obwieszczenie.**

L 6953. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 26 lipca 1876 L. 1973 uznany został Jan Kurpiel z Woli Rożwienic za umysłowo chorego i że kuratorem jego ustanowiony jest Szymon Kurpiel.

Jarosław dnia 10 sierpnia 1876.

(4143 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2247. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 29 marca 1876 l 4286 odbędzie się celem zaspokojenia Keile Riwe Sternglas w kwocie 600 złr. w. a. z pn. dnia 5 września, 12 października i 9 listopada 1876 zawsze o 10 godzinie przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż połowy gospodarstwa włościańskiego pod l. 370 w Chorostkowie, Damiana Szkirpana własnej z tem, że wspomniona połowa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 1650 złr. w. a. którą równocześnie jako cenę wywoławczą ustanowiono, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce dnia 29 maja 1876.

(4139 2 3) **Edykt.**

L. 1093. C. k. sąd powiatowy w Skole podaje do publicznej wiadomości, że na odezwę c k sądu obwodowego w Samborze z dnia 22 lutego 1876, L. 1889 że w celu zapłacenia sumy 30 złr. w. a. z pn. przez pana Hilarego Baczyńskiego przeciw Dmytrowi Dziura wygranej, zostanie na dniu 6 listopada 1876 i na dniu 6 grudnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem, gospodarstwo włościańskie w Synowódzku wyżnem pod L d. 273 subrp 52 położona, żadnego ciała tabularnego nie stanowiącego do masy spadkowej dłużnika należącego, sprzedane z tem, że cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa 1388 złr. w. a. że każdy chęć kupienia mający winien będzie 10% ceny wywołania jako zakład złożyć, i że ta realność na pierwszych dwóch terminach, tylko powyż ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś, także poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 1 lipca 1876.

(4138 2—3) **Edykt.**

L. 70. W skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 31 marca 1874, l. 5740 odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 października 1876, dnia 8 listopada 1876 i dnia 12 grudnia 1876 sprzedaż realności gospodarczej Nr. d. 120 subr. 134 w Synowódzku niżnem położonej Jwana Urdeja własnej na 489 złr. w. a. oszacowanej na zapłacenie pretensyi Mojżesza Unger w kwocie 105 złr. w a z pn.

Dalsze warunki w registraturze tutejszo sądowej przejrzeć można.

C. k sąd powiatowy

Skole dnia 3 sierpnia 1876.

(4155 2—3) **Edykt.**

L. 6437. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się w dniu 19 września, 17 października i 20 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 zrana, celem zaspokojenia sumy 300 złr. a. w. z pn. Isaakowi Engelbergowi przyznanej egzekucyjna sprzedaż realności Jana Czajkowskiego pod Nr. 82/25 w Kobylance położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 6370 zł.

Wadyum 637 złr a. w.

Dla wszystkich tych, którzy przed wprowadzaniem nowonabywcy tej realności w posiadanie jakie prawa rzeczone do niej nabyli ustanowionym został kurator w osobie adw. Dr. Kapiszewskiego

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze

Z c. k sądu powiatowego

Gorlice dnia 6 czerwca 1876.

(4150 2 3) **Edykt.**

L. 15102. C k. sąd krajowy zawiadamia Reginę Silbiger, Annę Silbiger Babettę Silbiger, a w razie ich śmierci ich spadkobierców lub prawonabywców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż do zastępowania ich przy zarządzonej rozprawie w skutek podania Amalii Szancer, Jakóba Szancera i Henryka Szancera de praes. 12go sierpnia 1869 l. 14178, podaniem de praes. 16 grudnia 1874 l. 15998 uzupełnionego celem rozdzielenia sumy 8000 zł pol. z pn. z ceny kupna realności pod l. 109/10 Gm. VII w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę sprzedanej, dawniej do Jakuba Ber Szancera należącej, między współwłaścicieli tej sumy — do której rozprawy termin uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 15102 na dzień 23 października 1876 godz. 4 po południu wyznaczono, kuratorem nieobecnych na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Romana Jakubowskiego a zastępcą tegoż adw. dra Węgrychowskiego ustanowiono, że przeto na wyznaczonym terminie albo osobiście, albo przez pełnomocnika się stawić winne, lub też kuratorowi ustanowionemu należytą udzielić informacyę inaczej możliwe szkodliwe skutki sobie samym przypisać bądą musiały.

Kraków 4 sierpnia 1876.

(4154 2—3) **Edykt.**

L. 8177/1111. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie, zawiadamia niniejszem, że celem wydobycia należytości Joanny Smolińskiej w kwocie 500 złr. a. w. z pn., z potrąceniem otrzymanej już kwoty 101 złr 23 ct. a. w. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż resztującej sumy 1168 złr. z większej 1288 złr. a. w. pochodzącej wraz z pn. dłużnika Jana Euzebiusza Ostrowskiego własnej i jemu z mocy aktu notaryalnego od Jana i Franciszki małż. Micków należącej się na gospodarstwie wiejskiem pod l. 48/56 w Łękach górnych przez egzekucyjne zajęcie i oszacowanie ubezpieczonej, na które już obecnie w c. k. sądzie powiatowym w Pilznie licytacyę rozpisano w trzech terminach, mianowicie dnia 2 października, 10 listopada i 15 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 1288 złr. zaś wadyum 130 złr. w. a. Suma ta sprzedaną zostaje ryczałtem na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś i niżej takowej, zarazem termin ten trzeci ewentualnie dla ułożenia lżejszych warunków ustanawiamy.

Cena kupna ma być złożona w dniach 30 po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądu przyjmującej do depozytu sądowego.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

O czem chęć kupna mających egzekuta Jana Euzebiusza Ostrowskiego z miejsca pobytu niewiadomego i nabywczynię tej sumy już po uzyskanem egzekucyjnem nadzajęciu takowej, Olimpię Brzechffa, toż samo z miejsca pobytu niewiadomą, przez kuratora adw. dr. Tokarza i przez edykta, tudzież wierzycieli niewiadomych przez kuratora adw. dr. Ringelheima i przez edykta zawiadamia.

Tarnów dnia 28 lipca 1876.

(4144 2—3) **Edykt.**

L 4489. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że publiczna sprzedaż realności pod nr. 112 w Chorostkowie ś. p Kościa Pasiecznika własnej, tusądowym edyktem z dnia 30 marca 1876 r. l. 7228 ogłoszona odbędzie się dnia 25 października, 29 listopada i 20 grudnia 1876 r., w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano, przezco termin na 5 września i 12 października 1876 r. się odwołuje.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce 4 sierpnia 1876.

(4149 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 116. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dr. Alojzego Malawskiego w listę adwokatów z siedzibą w Tarnowie

Tarnów dnia 30 sierpnia 1876.

(4148 2—3) **Edykt.**

L. 1576. W c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie odbędzie się w dniach 27 września, 27 października i 27 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności l. k. 51/117 w Żołczowie Mikołaja Zapotocznego własnej, celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 109 złr. 54 ct. w. a z pn.

Wadyum wynosi 30 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Rohatyn 17 marca 1876.

(4145 2—3) **Edykt.**

L. 4438. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Matznera przeciwko masie krydalnej Samuela Guttherza przez adw. p. dr. Nowaka pto 2500 złr. z pn. wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21 lipca 1876 r, l. 17325 rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod nr. 66/51 w Oświęcimie położonej, do masy krydalnej Samuela Gutherza należącej, na dzień 19 października i 23 listopada 1876 r. o godzinie 10 z rana w t. s. kancelaryi z tem dołożeniem, że egzekwowana realność na tychże terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 3000 złr. w. a lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, a w razie gdyby na tychże terminach taka cena osiągnięta być nie mogła, równocześnie osobny termin do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczony zostaje, i że każdy chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 300 złr. złożyć będzie winien.

Warunki licytacyjne, extrakt hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim dnia 13 sierpnia 1876.

(4003 3—3) **Edykt.**

L 3166. C. k. lwowski sąd krajowy uchwałą z dnia 12 maja 1876, l. 24445 uznał marnotrawcą Cypriana Klinek z Czyżykowa. Kurator Antoni Pełechaty.

Winniki 19 czerwca 1876.

(4135 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 46587. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadopiekuńcza podaje do wiadomości, że nad p. Alfredem Kirschnerem urodzonym 27 września 1852 r., synem ś. p. Antoniego Kirschnera. byłego kupca we Lwowie, opieka nad czas jego fizycznej pełnoletności przedłużoną została.

Lwów dnia 28 sierpnia 1876.

(4092 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 40966. W celu zabezpieczenia budowa przełożenia traktu Pokuckiego w 96 kilometrze pod Siemiakowcami odbędzie się na dniu 21 września 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya pisemnemi ofertami. Koszta budowy przełożenia tej 563 metr. długiej przestrzeni traktu pokuckiego obliczone zostały w ogólnej kwocie fiskalnej na 6507 złr. 74½ ct. Dotyczące plany i bliższe warunki budowy można przejrzeć w godzinach urzęd. w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd należy także wnieść oferty w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe. zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen oferowanych nietylko liczbami, lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 25 sierpnia 1876.

(4122 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2659. Dnia 19 września, 17 października i 21 listopada 1876 r., o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej l. 23 w Nagawczynie, dłużnika Jana Więcka własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Prekera 75 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2230 złr., wadyum 223 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze..

C. k. sąd powiatowy

Dębica 8 lipca 1876.

(4121 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2605. Dnia 12 września, 11 października i 14 listopada 1876 r., każdą razą o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż realności wiejskiej pod l. 66 w Zawadzie, dłużnika Jana Wadacza własnej na zaspokojenie pretensyi Naftalego Aolda 70 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 510 złr., wadyum 51 złr. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dębica 3 lipca 1876.

(4118 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1291 pr. C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Samborze na IV okres, który się rozpocznie dnia 10 listopada 1876 o godzinie 8 rano, Prezydenta sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego: radców Feliksa Madejewskiego, Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego i Jana Czaczkowskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Sambor 28 sierpnia 1876.

(4132 2—3) **Edykt.**

L. 39706. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Stanisław Zabierzowski zgodnie z Karolem Kozakiewiczem wnieśli pod dniem 19 lipca l. 39706 podanie o intabulacyę Stanisława Zabierzowskiego za właściciela realności Nr. 117¼ we Lwowie położonej Józefa Dunieckiego własnej i wykreślenie różnych na rzecz tegoż ubezpieczonych praw. Ponieważ Józef Duniecki jest z życia i miejsca pobytu niewiadomym przeto ustanawia c. k. sąd krajowy dla tegoż kuratorem Dra Gregorowicza z zastępstwem adwok. Dra Balko, doręczając równoczesną uchwałę adw. Dr. Gregorowiczowi.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Józefa Dunieckiego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4117 2—3) **Edykt.**

L. 12765. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek pana Arona Deiches nieprotokołowanego kupca w Przemyślu i mianuje pana c. k. adjunkta Wołoszczakiewicza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstem pana adwokata Dra Regera i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 14 września 1876 r. o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 października 1876 r. w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym, przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 30 sierpnia 1876.

(4104 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2049. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Franciszka Strzygowskiego mł. w ilości 1000 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż jatki rzeźniczej pod l. 20 w Białej do Franciszka Kuśnitziusa należącej w dniu 12 października i w dniu 16 listopada 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej jatki wynosi 379 złr. 16 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 38 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Biała 3 sierpnia 1876.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. galic. kolej



Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

L. 5967. (4164 2—2)

Z dniem 1go września 1876 roku zaprowadzoną została aż nadal nowa taryfa przewozowa od Brodów, względnie: reekspedycyjna od Brodów, Lwowa lub Krakowa dla przesyłek zboża, ziarn strączkowych i nasion olejnych z Rosyi do Niemiec północnych w ruchu przerywanym *(gebrochener Verkehr).*

Przez tę taryfę znoszą się: taryfa reekspedycyjna od Brodów, Lwowa lub Krakowa z dnia 20go września 1875 r. i taryfa przewozowa od Brodów z d. 20 października 1875 r.

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w naszych stacyach związkowych, jakoteż w oddziałach komercyalnych we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów, w wrześniu 1876 r.

Dyrekcya

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.